

dziennik

WSCHODNI

ŚRODA 24 MARCA 2021 r.



FOT. ZOO ZAMOŚĆ

Akashinga zamieszkał w Zamościu

Trwa aklimatyzacja nowego mieszkańca zamojskiego ogrodu zoologicznego. Lew angolski Akashinga przyjechał z ogrodu w Brnie, gdzie się urodził

STRONA 2

Wirus bliżej niż myślimy. Ale to tajemnica

NA TROPIE Na zlecenie wodociągów badano w Lublinie ścieki z publicznych obiektów. Szukano wirusa SARS-CoV-2. Wodociągi odmawiają informacji o wynikach „ze względów bezpieczeństwa”. Mimo to dotarliśmy do danych, które pokazują, że zakażeni są w wielu obiektach. Raport mówi wprost, że można tak namierzać „główne rezerwuary choroby”

Dominik Smaga

Badania trwały trzy miesiące: od 8 grudnia do 8 marca. Na zlecenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji wykonała je spółka Nexbio. Ich celem była „analiza ilościowa występowania SARS-CoV-2 w wodach ściekowych na terenie Lublina”.

W raporcie czytamy również, że tego typu badanie ścieków „może pomóc wskazać główne rezerwuary choroby”.

Zakażony biuro obok

– Wyniki pozwoliły na wskazanie miejsc, gdzie występowały zakażenia koronawirusem, także bezobjawowe – stwierdzili autorzy opracowania. Okazuje się, że wirus SARS-CoV-2 był często obecny w niektórych obiektach. Przebywały tam osoby, które nie wiedziały o swym zakażeniu, albo były go świadome, ale je zatajały. Jedni i drudzy mogli dalej zakażać.

Tu przebadano ścieki

Do badań brano próbki nieczystości odprowadzanej do kanalizacji z dziewięciu obiektów użyteczności publicznej. Były to * Komenda Miejska Policji przy ul. Północnej 3, * Komenda Wojewódzka Policji przy Narutowicza 73, * biurowiec Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy Lubomelskiej 1-3, * biurowiec Urzędu Miasta przy Wieniawskiej 14, * siedziba wodociągów przy al. Piłsudskiego 15, * Specjalna Strefa Ekonomiczna przy Moritza, * oddział ZUS przy Zana, * szpital przy al. Kraśnickiej oraz * biurowiec skarbowki przy ul. Szeligowskiego 24.

Próbki z każdego z tych miejsc były pobierane po pięć razy, w różnych terminach.

Co wykryła aparatura

Tylko w dwóch miejscach ani razu nie wykryto wirusa. To biurowce przy Wieniawskiej i Szeligowskiego. W jednym przypadku każda próbka zawierała wirusy, co nie dziwi, bo chodzi o szpital



przy al. Kraśnickiej. Rekordowe stężenie (4406 kopii wirusa w litrze ścieków) stwierdzono 23 lutego. W innych terminach było niższe (od 394 do 105 kopii wirusa na litr).

Wirus regularnie pojawiał się w ściekach z ZUS (trzy z pięciu próbek, rekordowa dała wynik 618 kopii na litr).

Duże stężenie wirusa SARS-CoV-2 znaleziono np. w ściekach z biurowca ZUS

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Duże stężenie stwierdzono w nieczystościach z biurowca przy Lubomelskiej (dwie z pięciu próbek, 1286 oraz 742 kopie na litr). Także dwu-

krotnie wirus został wykryty w strefie ekonomicznej, raz w siedzibie MPWiK (741 kopii na litr) i po razie w komendach policji.

Badali też oczyszczalnię

Ten wynik nie może być niespodzianką. W oczyszczalni na Hajdowie za każdym razem wykrywany był

wirus SARS-CoV-2. Najwyższe stężenie, niemal 4300 kopii na litr, stwierdzono 15 stycznia. Prawie 1800 kopii w litrze było 18 lutego, a najniższy wynik (199 kopii) zanotowano 23 lutego.

Nabierają wody w usta

Do wyników dotarliśmy okrętną drogą. Oficjalnie nam ich nie podano. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji jedynie potwierdza, że odbywają się badania ścieków.

– Prowadzone są w wybranych punktach pomiarowych na terenie Lublina, w których na co dzień gromadzi się dużo osób, w tym w urzędach i obiektach użyteczności publicznej – stwierdza Magdalena Bożko, rzeczniczka MPWiK, ale o wynikach milczy.

– Ze względów bezpieczeństwa nie wszystkie dane mogą być upubliczniane – odpowiada Bożko. Jakie „względy bezpieczeństwa” skłaniają spółkę do milczenia? – Nie będziemy udzielać dodatkowych wyjaśnień – ucina rzeczniczka.

Szybka kariera u boku prezesa

POLITYKA Szef gabinetu politycznego wicepremiera Jarosława Kaczyńskiego może nie mieć wymaganego do zajmowania tego stanowiska stażu pracy. Mowa o Michale Moskału, 26-latk z Janowa Lubelskiego, który robi zawrotną karierę u boku prezesa Prawa i Sprawiedliwości

Tomasz Maciuszczak

Wyniku ubiegłorocznej rekonstrukcji gabinetu Mateusza Morawieckiego w skład rządu wszedł m.in. Jarosław Kaczyński, zostając wicepremierem odpowiedzialnym za tzw. resorty siłowe, m.in. MON, MSWiA i Ministerstwo Sprawiedliwości. Z tego tytułu przysługiwało mu prawo do skompletowania gabinetu politycznego. Na jego czele stanął Michał Moskał, pochodzący z Janowa Lubelskiego dyrektor biura prezydenckiego PiS i szef partyjnej młodzieżówki.

O wątpliwościach dotyczących spełniania przez Moskała wymaganych na tym stanowisku kompe-



Michał Moskał podczas spotkania młodzieżówki PiS w ubiegłym roku w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

tencji we wtorek napisała „Rzeczpospolita”. Chodzi o zawarty w rządowym rozporządzeniu zapis mówiący, że szef gabinetu politycznego wicepremiera powinien mieć wykształcenie wyższe i siedmioletni staż pracy. – Osiągnięcie tego ostatniego przez Moskała byłoby trudne, bo ma dopiero 26 lat, a w czasie studiów mocno angażował się społecznie – zauważa gazeta. W artykule czytamy jednak, że brak wymaganego doświadczenia nie musiał być przeszkodą w zatrudnieniu 26-latka na stanowisku. Wspomniane przepisy przewidują, że mogło się to stać w „szczególnie uzasadnionych przypadkach”. Sęk w tym, że Centrum Informacyjne Rządu na pytania „Rzeczpospolitej”

o wykształcenie i staż pracy członków gabinetu Kaczyńskiego nie odpowiedziało od grudnia. Jak informuje dziennik, miesięczna pensja Moskała wraz z dodatkiem funkcyjnym to 8,7 tys. zł.

Błyskawiczna kariera

O Michale Moskału głośno zrobiło się w ubiegłym roku, gdy został dyrektorem biura prezydenckiego PiS. W tej roli zastąpił Barbarę Skrzypek, czyli legendarną wręcz panią Basię.

– Urodziłem się i wychowałem w Janowie Lubelskim. Jestem absolwentem prawa na Uniwersytecie Warszawskim i specjalizuję się w prawnych aspektach cyberbezpieczeństwa – pisał o sobie w mediach społecznościowych w poście,

w którym postanowił się przedstawić po pierwszych artykułach na swój temat. Wspomniał w nim także o swojej karierze zawodowej, wymieniając pracę w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz Ministerstwie Obrony Narodowej.

Młody polityk do bliskiego otoczenia Jarosława Kaczyńskiego dotarł dzięki aktywności w partyjnej młodzieżówce. W ubiegłym wtorek Moskał został wybrany na kolejną kadencję w roli prezesa Forum Młodych PiS, a decyzję w tej sprawie osobiście podejmował prezes partii. 26-latek obecnie działacz z Prawem i Sprawiedliwością związał się już po wyjeździe do Warszawy, w czasach studenckich. Od

2018 roku jest radnym dzielnicy Żoliborz.

Wśród polityków PiS z naszego regionu Moskał jest uznawany raczej za osobę z zewnątrz. – Nie udzielał się lokalnie. Owszem, czasem pojawia się na Lubelszczyźnie, ale tylko w związku z pełnionymi funkcjami – mówi jeden z naszych rozmówców. Z kuluarowych rozmów wynika, że obecny szef gabinetu Jarosława Kaczyńskiego ma mocne poparcie szefa warszawskich struktur PiS Mariusza Kamińskiego. – Był aktywny w młodzieżówce, pokazał się przy Nowogrodzkiej (siedziba partii – przyp. aut.), ale nie ma wątpliwości, że ktoś go musiał polecić. I był to ktoś, kto we władzach partii ma sporo do powiedzenia – słyszymy.

Akashinga przyjechał ze Słowacji

Z ŻYCIA ZOO Trwa aklimatyzacja nowego mieszkańca zamojskiego ogrodu zoologicznego. Lew angolski Akashinga przyjechał z ogrodu w Brnie, gdzie się urodził. Wczoraj przez kilka godzin patrzył przez szybę na zwiedzających i oswajał się z nowym miejscem

Agnieszka Dybek

W języku shona u ży w a n y m w Zimbabwe „akashinga” oznacza „odważny”.

– Waży około 150-180 kg. To młody samiec, biorąc pod uwagę, że lwy na wolności żyją 10-11 lat a w ogrodach zoologicznych, gdzie są zadbane i karmione do 20. Będzie towarzyszem naszej lwicy. Czy się zaakceptują, zobaczymy. Trzeba czasu. Na razie poznaje swoje nowe miejsce. Przyjechał z Brna, po trwającej około 7 godzin podróży – mówi Grzegorz Garbuz, dyrektor zamojskiego ogrodu zoologicznego.

W zoo od 2010 roku jest lwica Ora, która przyjechała tu z bratem. Jakiś czas temu samiec padł. Akashinga nie będzie jej partnerem, zamojska placówka szuka dla niego młodej samicy lwa angolskiego by stworzyć początek grupy hodowlanej.

– Urodził się 29 grudnia 2017 roku. Na razie go obserwujemy, musi się przyzwyczaić do nowych opiekunów, klatki, wszystkiego. Przyjechał do nas 11 marca. Dziś na kilka godzin odsłonieliśmy okno, żeby widział ludzi. Nawet był zainteresowany tym co się dzieje. Dostaje jeść raz dziennie, około 10 kg mięsa. Raz w tygodniu, by zachować warunki jakie by miał na wolności, gdzie nie zawsze daje się coś upolować, lwy mają głodówkę – mówi Jadwiga Książ z działu hodowlanego zamojskiego zoo.



Akashinga ma cztery lata. Zamojskie zoo szuka dla niego młodej samicy lwa angolskiego

FOT. ZOO ZAMOŚĆ

Pytana o oryginalne imię lwa – Akashinga – jakie nadano mu w Brnie, mówi, że jeden z pielęgniarzy szukał informacji co to znaczy i znalazł odniesienie do nazwy żeńskiej grupy przeciwdziałającej kłusownictwu w Zimbabwe.

Grupa powstała w roku, w którym urodził się lew. Jest radykalną, nową i bardzo skuteczną bronią przeciwko kłusownictwu. Aresztowała setki kłusowników. Wiele strażniczek Akashinga jest wegankami, wiele przyznaje się, że przeżyło przemoc domową i / lub napaść seksualną. Kobiety rekrutuje australijski ekolog Damien Mander. Są uzbrojone.

W miarę aklimatyzacji zwiedzający będą mogli oglądać lwa Akashinga. Jego pomieszczenia dają mu komfort decydowania, czy chce być widziany czy nie.

Akashinga jest lwem angolskim (podgatunek lwa afrykańskiego), mają one jasną, złotą sierść. Samce mają często grzywę jaśniejszą od sierści, a włosy w grzywie dorosłego lwa angolskiego są długie i puszyste. Na wolności zamieszkują południowo-zachodnią Afrykę. Żyją w Namibii, Angoli, Zairze, zachodnim Zimbabwe i Zambii oraz północnej Botswanie. Lubią tereny suche, stąd ich jasne ubarwienie.

Mimo pandemii Ogród Zoologiczny im. Stefana Milera jest czynny tak jak parki. Zwiedzający muszą stosować się do ograniczeń liczby osób w pomieszczeniach zamkniętych, nosić maseczki, dezynfekować ręce itp.

Co robili Niemcy w Zamościu w trakcie II wojny światowej



HISTORIA Dyrektor IPN, kurator oświaty i prezydent Zamościa chcą reakcji na publikację Kuriera Lubelskiego o żołnierzach niemieckich w trakcie II wojny światowej. Prezes wydawnictwa przeprosza.

We wtorek rano na stronie internetowej Kuriera Lubelskiego został opublikowany materiał z archiwalnymi zdjęciami z Zamościa z czasów II wojny światowej. Krótki tekst pod zdjęciami brzmiał m.in. tak (pisownia oryginalna): „W trakcie II Wojny Światowej w Zamościu znajdowały się koszary, w których stacjonowali żołnierze. W trakcie służby na terenie miasta patrolowali ulice i pilnowali porządku. W wolnych chwilach spacerowali korzystając z uroków m.in. zamojskiego rynku czy parku”.

Problem w tym, że na zdjęciach byli niemieccy żołnierze, a o oczywistych powodach ich obecności w Zamościu i zbrodniach popełnianych przez nich na ludności polskiej i żydowskiej nie było w artykule ani słowa.

Kilka godzin później tekst został zmieniony, a ostatecznie materiał został całkowicie zniknięty ze strony.

Wcześniej zdążyli go jednak zauważyć w Instytucie Pamięci Narodowej, które aż zwołało konferencję prasową w tej sprawie. Materiał widziała także Lubelska Kurator Oświaty. – Na ten tekst i na te zdjęcia popatrzyłam przede wszystkim jako wieloletni nauczyciel historii, także jako obecnie kurator oświaty, ale generalnie jako Polka, mieszkanka Lubelszczyzny – mó-

Artykuł tak poruszył historyków, że IPN zorganizował nawet konferencję prasową w tej sprawie

FOT. SŁAWOMIR SKOMRA

wiła Teresa Misiuk na konferencji na placu Litewskim. – Czego z takiej publikacji dowiaduje się młody człowiek, czego mogą dowiedzieć się uczniowie? Zobaczyli, że czasie II wojny światowej żołnierze – nie wiadomo jacy, bo autor nie dopisał, że na zdjęciach są okupanci – spędzają tak naprawdę miło czas i pilnują porządku. To zakłamywanie, fałszowanie historii – mówiła kurator.

Tak samo sądzi dyrektor lubelskiego IPN. Podobnie wypowiada się również radny miejski PiS, historyk z KUL, Robert Derewenda.

– Akurat Zamojszczyzna była terenem, na którym Niemcy rozpoczęli realizację Generalnego Planu Wschodniego. Zakładał wysiedlenie z rdzennych ziem polskich Polaków – przypominał historyk.

Dlatego już został przygotowany list do redakcji Kuriera Lubelskiego, który ma podpisać także prezydent Zamościa. I nie chodzi tylko o przeprosiny.

– Została wyrządzona poważna krzywda i na to trzeba zareagować w odpowiedni sposób – mówiła Misiuk.

Joanna Parczyńska, prezes Kuriera Lubelskiego mówi nam: – Bardzo mi przykro z tego powodu, ubolewam nad tym. Materiał przygotował nasz współpracownik, z którym już zakończyliśmy współpracę. **SKO**

W jednej chwili dług urósł do 30 tysięcy

BRUDNE PORACHUNKI

Policja zatrzymała trzech mężczyzn podejrzewanych o rozbój. Udało się też odzyskać samochód, który zabrali.

W ubiegłym tygodniu do lubelskiej komendy zgłosiło się dwóch obywateli Ukrainy, którzy oświadczyli, że w wyniku napadu skradziono im samochód audi. Wszystko zaczęło się od telefonu od osoby, która była zainteresowana pomocą przy uzyskaniu zezwolenia na pobyt w Polsce. Dopiero podczas

spotkania wyszło na jaw, że intencje były zupełnie inne.

– Sprawcy od razu zwrócili się o zwrot pieniędzy, jakie rzekomo pokrzywdzeni mieli być dłużni obywatelowi Uzbekistanu. Chodziło o kwotę 3 tysięcy złotych, jednak mężczyźni stwierdzili, że dług wzrósł i do oddania będzie 30 tysięcy złotych – dodaje policja.

Pokrzywdzeni nie mieli takiej gotówki, dlatego sprawcy zmusili 22-latkę do oddania samochodu wraz z dokumentami.



Policja zatrzymała trzech mężczyzn z Ukrainy i Uzbekistanu



FOT. POLICJA

Policji udało się ustalić, że za wszystkim stoi dwóch obywateli Ukrainy w wieku 24 i 27 lat oraz 28-letni obywatel Uzbekistanu. Mężczyźni zostali zatrzymani.

– Funkcjonariusze odzyskali również skradzione audi, które sprawcy ukryli na posesji pod Lublinem. Zatrzymani usłyszeli zarzuty rozbój – dodaje policja.

28-latek został tymczasowo aresztowany, a obywatele Ukrainy zostali oddani pod dozór policji. Za rozbój grozi do 12 lat więzienia. **SKO**

dziennik Wschodni
www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:
Corner Media Sp. z o.o.

Siedziba redakcji:
ul. 3 Maja 18/2 (I piętro),
20-078 Lublin.

Sekretariat: tel. 81 46 26 800,
fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Zastępca redaktora naczelnego:
Paweł Buczkowski, tel. 697 770 405,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl

Dział on-line: tel. 691 770 010,
e-mail: online@dziennikwschodni.pl

Dział sportowy:
Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 697 770 357,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Wojciech Zakrzewski, tel. 691 770 009,
e-mail: wojciech.zakrzewski@dziennikwschodni.pl
Zamość: Agnieszka Dybek, tel. 697 770 423, e-mail:
agnieszka.dybek@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Dyrektor Grzegorz Zubala,
tel. 519 503 529
e-mail: grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820,
697 770 393 **Oferta:** 81 46 26 966,
e-mail: jakuszewska@dziennikwschodni.pl,
oferta@dziennikwschodni.pl

Adres: 3 Maja 18/2 (parter),
20-078 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.
ul. Jubilerska 10,
04-190 Warszawa

WAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Smaczne święta. Nawet jeśli nie gotujesz

ILE TO KOSZTUJE To już ostatni moment na zamówienia smakołyków na święta wielkanocne. Ofertę przygotowała większość restauracji. Prym wiodą oczywiście faszerowane jajka, pasztety i żurki, ale nie brak także propozycji dla wegan

Agnieszka Kasperska

Restauracja Locomotiva oferuje nie tylko możliwość kupienia poszczególnych potraw z oferty ale także przygotowała trzy gotowe warianty menu świątecznego z zimy- mi przekąskami, sałatkami, daniami ciepłymi i deserami. Koszt od 42 do 85 zł za osobę.

Świąteczne zestawy także w Perla Sport Pub. We wszystkich znajduje się zupa, przekąski, dodatki i deser. Za zestaw dla 2 osób zapłacić trzeba 99 zł, a dla 5 – 199 zł.

– Wielkanoc to święta jajeczno-mięsne, dlatego u nas największym zainteresowaniem cieszą się mięsa pieczone i schab ze śliwką – mówi Jadwiga Porzyc, ze Swawole-Catering Lublin. – Wśród ciast królują różne rodzaje babek wielkanocnych, serników i mazurków.

– Bez względu na to jakie mamy święta niesłabnącym zainteresowaniem cieszą się ciasta z makiem. W naszej

ofercie świątecznej znalazła się rolada makowa i sero-makowiec – słyszymy w Pierogarni Stólnica. W jej ofercie znajdują się także wyjątkowe wielkanocne pierogi: pieczone z jajkiem, pieczone z białą kielbasą oraz pieczone z kaczka.

Jak zauważają restauratorzy to co tradycyjnie pojawia się na naszych stołach zmienia się z roku na rok. Coraz mniejszym zainteresowaniem cieszą się najbardziej słodkie mazurki z kajmakiem. Wypierają je lżejsze formy tego ciasta oraz szarlotki i ciasteczka z owocami.

– Chociaż u nas najbardziej popularne wśród ciast są właśnie mazurki i pascha – podkreśla Izabela Kozłowska-Dechnik, szefowa restauracji żydowskiej Mandragora w Lublinie. Zamówić można w niej m.in. wyjątkowy chleb wielkanocny: na zakwasie i w formie jajka. – Największym zainteresowaniem cieszy się jednak żurek. Za to mniej-



szym jajka faszerowane. To chyba dlatego, że to proste danie i większość z nas robi je w domach. Z roku na rok coraz lepiej sprzedają się za to domowe wędliny. W naszym przypadku prym wiodą pasztety i galantyna z kaczki.

Coraz więcej osób organizuje też święta bezmięsne.

– Mamy oczywiście tradycyjne dania w wersjach

wegańskich np. żurek wielkanocny na wędzonce, gdzie wędzonka jest oczywiście

FOT. ALEKSANDER SOROKA

wegańskim zamiennikiem. Są dania takie jak pieczeń rzym-ska z tofu i jajkiem. Niesłabnącym zainteresowaniem na co dzień i na święta zarówno Bożego Narodzenia jak i Wielkanoc cieszą się też pierogi ruskie – wylicza Iza Obycha z Pomylonych Garów.

Zamówienia na wielkanocny catering wiele z restauracji kończy przyjmować już w naj-

bliższy piątek dlatego warto się pospieszyć.

– Przed Bożym Narodzeniem mieliśmy poczucie, że lublinianie przestali gotować żeby wesprzeć zamówieniami restauracje i ciastkarnie. Zamówienia na świąteczny catering odbierały wtedy nawet pizzerie – wspomina Izabela Kozłowska-Dechnik. – Mamy nadzieję, że tak będzie i tym razem. Ze ludzie będą chcieli wesprzeć nas w tym trudnym czasie.

PRZYKŁADOWE CENY DAŃ

Pasztet 30- 60/kg
Jajka faszerowane od 2zł/półówka
Żurek wielkanocny 20 - 35 zł/l
Barszcz biały 20-33 zł /l
Biała kielbasa z cebulą 12 zł/100 g
Sernik 25- 55 zł/ kg
Szarlotka 22-45zł/kg
Mięsa pieczone np. schab, boczek 40- 60 zł/kg
Kaczka pieczona nadziewana jabłkami i żurawiną ok. 75 zł
Sałatka jarzynowa 20-35 zł/kg
Mazurek pomarańczowy 35-45 zł/kg
Babki ok. 30 zł/kg

Świąteczny lockdown coraz bliżej

OBOSTRZENIA – Bardzo możliwe, że od niedzieli będzie w Polsce całkowity lockdown. Jeżeli już w czwartek, czy w środę będziemy zbliżali się do liczby 30 tys. zakażeń wyraźnie ją przekraczając, to będzie już nie tylko potencjalny scenariusz, ale realny – powiedział prof. Andrzej Horban.

Na antenie Polsat News prof. Horban pytany był o szczyt trzeciej fali. – Trudno jest precyzyjnie powiedzieć, kiedy to będzie – powiedział.

Wyjaśnił, że zależy to od wielu czynników, w tym

m.in. od liczby osób zaszczepionych, przestrzegania zasad sanitarnych bezpieczeństwa, wydolności służby zdrowia i od pogody.

– Myślę, że koniec kwietnia, początek maja – już sytuacja zacznie być znacznie lepsza. Pod koniec maja będziemy kierować się w kierunku normalności. Musimy więc przetrwać ok. dwóch miesięcy – powiedział prof. Horban.

W ocenie głównego doradcy premiera ds. Covid-19, „jeżeli utrzyma się tendencja wzrostowa, to zachorowań będzie więcej niż w zeszłym

tygodniu. Jeśli przekroczymy 30 tys. (w ciągu jednego dnia), to pora zacząć się bać i należy zrobić wszystko, by tej liczby nie przekraczać”.

– Naszym głównym celem działań jest utrzymanie drożności jednostek służby zdrowia, a te pracują już na skraju swoich możliwości – zaznaczył.

Pytany o wprowadzenie w Polsce całkowitego lockdownu powiedział, że decyzja może być w tym tygodniu lub w przyszłym. Rząd jest bliski decyzji o całkowitym zamknięciu. – Bardzo możliwe,

że jeżeli już w czwartek, czy w środę – będziemy zbliżali się do liczby 30 tys. wyraźnie ją przekraczając, to będzie już nie tylko potencjalny scenariusz, ale realny. Jeżeli będzie całkowity lockdown, to kościoły będą prawdopodobnie zamknięte. Tutaj już nie ma zabawy. Walczymy o ludzkie życie, a nie o różnego rodzaju przyjemności – powiedział prof. Horban.

Według wczorajszego raportu Ministerstwa Zdrowia w całym kraju odnotowano ponad 16,7 tys. nowych zachorowań. Do wymienianej

przez Horbana liczby jest to dalekie, ale wtorkowe wskaźniki są o ponad 2 tys. wyższe niż poniedziałkowe.

Tymczasem policja, zgodnie z zapowiedziami, prowadzi wzmożone kontrole pod kątem przestrzegania zasad sanitarnych. – Ostatniej doby polscy policjanci przeprowadzili ponad 21 200 kontroli związanych ze sprawdzeniem, czy przestrzegane są wprowadzone nakazy, zakazy i ograniczenia. Między innymi po stwierdzeniu nieprzestrzegania nakazu zasłaniania ust i nosa maseczką

nałożono 2,7 tys. mandatów, skierowano niemal 340 wniosków o ukaranie do sądu oraz 530 osób pouczone – przekazał rzecznik Komendanta Głównego Policji insp. Mariusz Ciarka.

Policjanci skontrolowali 2,7 tys. pojazdów transportu publicznego sprawdzając czy przestrzegane są w nich wprowadzone ograniczenia w zakresie przewozu osób. Sprawdzono niemal 8 tys. obiektów handlowych oraz 60 miejsc organizacji wesel i 40 miejsc, gdzie organizowane są dyskoteki. **PAP**

Znów dopłacą zbierającym deszczówkę

DOTACJE Blisko 4 mln zł otrzymali do tej pory mieszkańcy woj. lubelskiego na budowę instalacji do zbierania deszczówki. Do rozdysponowania są już kolejne pieniądze.

– Program „Moja woda” cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Wartość złożonych wniosków – na ok. 25 tysięcy przydomowych mikroinstalacji – przekroczyła dostępny budżet 100 milionów złotych – wyjaśnia minister klimatu i środowiska Michał Kurtyka.

W woj. lubelskim wnioski o dotacje na łączną kwotę 3,8 mln zł złożyły 1153 osoby. W efekcie powstało 820 instalacji do zbierania deszczówki, co pozwoli w ciągu roku zagospodarować

ponad 100 tysięcy metrów sześciennych wody opadowej. To tyle, ile wynosi pojemność 29 basenów olimpijskich.

– Ogłaszamy drugi nabór na dofinansowanie kolejnych 20 tysięcy instalacji przydomowej retencji, które pozwolą zatrzymać kolejny milion metrów sześciennych rocznie w przydomowych instalacjach. Dzięki temu odciążamy kanalizację i zmniejszamy ryzyko podtopień powodowanych ulewnymi deszczami. To zysk dla środowiska i dla domowych budżetów – mówi wiceprezes NFOŚiGW Artur Lorkowski.

Wnioski można składać do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospo-

darki Wodnej w Lublinie. Zrobić może to każdy właściciel domu jednorodzinnego chcący dofinansować zakup, montaż, budowę i uruchomienie instalacji pozwalających na zbieranie, retencjonowanie i wykorzystywanie wód opadowych oraz roztopowych na terenie swojej nieruchomości. Ważne by dzięki podjęciu działań, woda nie była odprowadzana na przykład do kanalizacji bytowo-gospodarczej, kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających poza teren nieruchomości, na tereny sąsiadujące, ulice, place itp. Dotacja wynosi do 5 tys. zł.

Szczegółowe informacje na stronie internetowej WFOŚiGW.

AGNIESZKA KASPERSKA



Instalacja do zbierania deszczówki przy Szkole Podstawowej nr 23 w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Plk. dr.

Jerzego GRYZA

byłego Szefa Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Lublinie i Dowódcy Garnizonu Lublin, Rektora Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie w 2018 r.

Rodzinie, Bliskim i Przyjaciołom

składamy
szczerze wyrazy współczucia

Prezydent Miasta Lublin
oraz Przewodniczący i Radni Rady Miasta Lublin

Wyrazy szczerego i głębokiego współczucia

Dyrektorowi Izby Administracji Skarbowej w Lublinie

Arturowi Krukowskiemu

z powodu śmierci

OJCA

składa
Dyrekcja, Pracownicy i Funkcjonariusze lubelskiej KAS



Z ogromnym żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Gustawa KRÓLA

wieloletniego Członka Kolegium
Regionalnej Izby Obrachunkowej w Lublinie

Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy głębokiego współczucia

Pracownicy Izby



Ruszyły zapisy dla pierwszaków

OŚWIATA Do poniedziałku potrwa drugi etap naboru do pierwszych klas podstawówek. To szansa na posłanie dziecka do szkoły innej, niż ta przypisana do miejsca zamieszkania. W pięciu placówkach nie ma już miejsc, bo wystarczyło ich tylko dla dzieci „z obwodu”

Dominik Smaga

Ani jednego wolnego miejsca dla dzieci „spoza obwodu” nie ma już w szkole przy ul. Berylowej. To największa podstawówka w Lublinie, otwarta w zeszłym roku na szybko zapelniającym się blokami Węglinie Południowym.

– Kandydaci zamieszkali poza obwodem publicznej szkoły podstawowej mogą być przyjęci do klasy pierwszej po przeprowadzeniu postępowania rekrutacyjnego, jeżeli dana szkoła nadal dysponuje wolnymi miejscami – wyjaśnia Izolda Boguta z biura prasowego lubelskiego Ratusza. Ponieważ przy Berylowej miejsc już nie ma, placówka została wyłączona z dodatkowego naboru.

Miejsca skończyły się także w czterech innych podstawówkach prowadzonych przez miasto, w tym przy ul. Nałkowskich na Wrotkowie, gdzie też przybywa nowych bloków. Identyczna sytuacja jest w placówce przy ul. Sławinkowskiej, która zapelniała pierwsze klasy dziećmi z rozbudowujących się obok osiedli. Rekrutacji nie prowadzi także podstawówka przy Mickiewicza i Szkolnej.

W pozostałych 38 szkołach wciąż są szanse na miejsce dla pierwszaków „spoza obwodu”. – Kandydat ma możliwość wyboru maksymalnie



Najmłodsza miejska podstawówka, otwarta w zeszłym roku przy ul. Berylowej, jest jedną z pięciu szkół, w których wszystkie miejsca dla pierwszaków zajęły dzieci mieszkające w obwodzie tej placówki.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

trzech szkół podstawowych prowadzonych przez miasto, które we wniosku rekrutacyjnym wskazuje w kolejności od najbardziej do najmniej preferowanej – podpowiada Boguta. Wniosek jest dostępny na stronie edu.lublin.eu.

Dokumenty od rodziców będą przyjmowane do najbliższego poniedziałku, 29 marca, do godz. 14. Termin dotyczy też dzieci szukających miejsca w klasie sportowej oraz dzieci z orzeczeniem o potrzebie kształcenia

specjalnego, które starają się o miejsce w klasie ogólnodostępnej lub integracyjnej.

Jeżeli oboje rodzice posiadają profil zaufany lub podpis elektroniczny, mogą złożyć dokumenty elektronicznie poprzez wspomnianą stronę. Jeśli nie mają takiej możliwości, muszą zanieść papierowy formularz do sekretariatu tej szkoły, na której zależy im najbardziej.

O przyjęciu dziecka do podstawówki nie będzie przesądzać kolejność zgło-

szeń, tylko punktacja. – Wysoka liczba punktów przyznawana jest m.in. tym dzieciom, których rodzeństwo uczęszcza do danej szkoły – informuje Mariusz Banach, zastępca prezydenta miasta ds. oświaty. – Premiowane są również rodziny, które rozliczają się z podatku dochodowego w Lublinie.

Listy dzieci zakwalifikowanych i niezakwalifikowanych mają być ogłoszone 31 marca.

Kości z górek są zwierzęce?

CIĄG DALSZY Archeolog nadzorujący budowę alejki na górkach czechowskich twierdzi, że kości, których znalezienie ogłoszono w poniedziałek, nie są ludzkimi szczątkami

O znalezieniu na górkach kilku fragmentów kości poinformowali w poniedziałek miejscy radni PiS. Szczątki miały być zauważone w niedzielę przez jedną ze spacerowniczek niedaleko alejki budowanej na górkach na zlecenie spółki TBV Investment.

Radni twierdzili, że są to kości „najprawdopodobniej ludzkie”. Wiązali ich odkrycie z egzekucjami prowadzonymi na górkach czechowskich przez Niemców w czasach II wojny światowej oraz późniejszymi zbrodniami komunistycznymi na więzieniach lubelskiego Zamku. – Jeżeli rzeczywiście są to szczątki ludzkie, nie wyobrażam sobie, ażebyśmy nie przywrócili im tożsamości, abyśmy nie wydobyli szczątków – mówił na konferencji prasowej radny Robert Derwenda.

Wczoraj spółka TBV rozesłała do mediów oświadczenie archeologa Rafała



Według radnych PiS kości, które miały być znalezione na górkach, są „najprawdopodobniej ludzkie”. Według archeologa działającego na zlecenie spółki TBV Investment można tu rozpoznać kości bydła oraz świni

FOT. NADESŁANE

Niedźwiadka, który na zlecenie TBV Investment prowadzi nadzór nad pracami. Znalezione szczątki są jego zdaniem kośćmi zwierząt.

– Niektóre kości wyróżniają się tym, że były pozabawione ziemi, wręcz umyte i leżały luźno na powierzchni, w miejscach, gdzie prace

ziemne wykonano we wrześniu i październiku ubiegłego roku. Wśród możliwych do zdiagnozowania szczątków można było wyróżnić kości długie i stępu bydła oraz świni – stwierdza Niedźwiadek. Dodaje, że na terenie budowy już wiele razy odnajdowano

pojedyncze kości zwierząt w warstwach gruntu „zawierających współczesne odpadki”, w tym opakowania po produktach spożywczych.

– Dotychczasowe obserwacje wykluczają istnienie intencjonalnych mogił, do których składane byłyby owe kości – pisze archeolog. Stwierdza też, że wykop pod ścieżkę miał głębokość ok. 30 cm, czyli zbyt mało, by stwierdzić „ewentualne jamy grobowe i szkielety”. Na ślady grobów, jak przekonuje Niedźwiadek, nie natrafiono też kopiąc głęboko na 70 cm rów pod instalację elektryczną dla oświetlenia ścieżki.

Przypomnijmy, że kości, o których informowali w poniedziałek radni, zostały zabezpieczone przez policję i przekazane do Zakładu Medycyny Sądowej. O sprawie został też powiadomiony Instytut Pamięci Narodowej.

DOMINIK SMAGA

Koszty budowy wyższe od samego biurowca

WYDATKI Więcej niż spodziewał się Ratusz może kosztować rozbiórka biurowca przy ul. Leszczyńskiego 20 i postawienie w tym miejscu nowej siedziby Urzędu Miasta. O kontrakt stara się sześć firm. Żadna nie mieści się w budżecie ustalonym przez miasto na 80 mln zł



Stary biurowiec przy ul. Leszczyńskiego 20 ma być wyburzony. Większość urzędników już stąd przeniesiono do innych budynków, m.in. wynajmowanych przez miasto przy ul. Czechowskiej i Spokojnej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI



Nowy, sześciopiętrowy budynek ma być nowoczesnym biurowcem naszpikowanym elektroniką. Władze miasta zakładają, że pomieści on ok. 570 urzędników. Mimo to w podziemnym parkingu przewidziano tylko ok. 60 miejsc na samochody

WIZUALIZACJA UM LUBLIN

Dominik Smaga

Ratusz zakładał, że nowy obiekt będzie gotowy we wrześniu 2023 r. Do tego czasu trzeba go zaprojektować (na razie jest tylko koncepcja), uzyskać niezbędne pozwolenia budowlane, zburzyć stary biurowiec oraz postawić i wykończyć nowy. Tak duży jest zakres zlecenia w trybie „zaprojektuj i wybuduj”. Duże mogą być również koszty.

Do wczorajszego przedpołudnia Urząd Miasta czekał

na oferty od potencjalnych wykonawców. Dostał ich sześć, ale po ich otwarciu okazało się, że żadna z ofert nie mieści się w limicie wydatków ustalonym przez Ratusz na 80 mln zł.

Tak określony budżet najmniej przekracza warszawski Budimex, który życzy sobie niecałe 82,7 mln zł. Najdroższa oferta, od stołecznego Warbudu, opiewa na ponad 98 mln zł. Wszystkie ceny wymieniamy obok.

Co będzie dalej? Czy władze miasta dołożą brakującą

kwotę i wybiorą wykonawcę? Tego jeszcze nie przesądzą.

– Aktualnie będzie prowadzona analiza poprawności złożonych ofert – stwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

Nowy, sześciopiętrowy biurowiec ma być miejscem pracy dla około 570 urzędników, którzy dostaną do dyspozycji ok. 7,6 tys. mkw. powierzchni biurowej. W gmachu przewidziano też dużą salę Biura Obsługi Mieszkańców z 12 stanowiskami dla interesantów.

Do planowanego budynku mają trafić m.in. m.in. wydziały odpowiedzialne za architekturę, geodezję, planowanie przestrzenne, ochronę środowiska, gospodarkę komunalną, zieleń, zabytki, fundusze unijne, gospodarowanie mieniem miasta. Główne wejście do biurowca ma się znaleźć od strony ul. Leszczyńskiego, tutaj też przewidziano wjazd do podziemnego parkingu na zaledwie kilkadziesiąt samochodów.

Stary biurowiec przy Leszczyńskiego 20 ma być wyburzony. Zostali w nim już tylko nieliczni urzędnicy. – Aktualnie budynek użytkuje 37 pracowników – przyznaje Głazik. – W tym miejscu zlokalizowane jest w całości Biuro Obsługi Kancelaryjnej, ponadto są pojedyncze stanowiska pracowników Wydziału Egzekucji, Wydziału Organizacji Urzędu, Biura Obsługi Prawnej oraz Wydziału Oświaty i Wychowania.

KTO SIĘ STARA O KONTRAKT

● Budimex (Warszawa): 82,7 mln zł, ● Erbud (Warszawa): 86,5 mln zł, ● Torpol (Poznań): 87,6 mln zł, ● Unibep (Bielsk Podlaski): 89,1 mln zł, ● Mirbud (Skierniewice): 94,7 mln zł, ● Warbud (Warszawa): 98,1 mln zł. Pięć z sześciu firm oferuje na swoje prace pięcioletnią gwarancję. Wyjątkiem jest Warbud – z protokołu z otwarcia ofert wynika, że firma nie podała okresu gwarancji.

Skwer na Tatarach wyładnieje

INWESTYCJE Nie później niż we wrześniu ma się zakończyć odnowa osiedlowego skweru na Tatarach. Chodzi o plac pomiędzy blokami przy ul. Montażowej 10 i 12 oraz Motorowej 9. Wczoraj Urząd Miasta wybrał firmę, która przeprowadzi metamorfozę. Zajmie się tym lubelska spółka LS Complex, która ma dostać za pracę ponad 349 tys. zł. Krzywy asfalt ma być zastąpiony nową nawierzchnią, projekt przewiduje również montaż dodatkowych latarni, zainstalowanie monitoringu, remont

schodów oraz wycinkę pięciu drzew i posadzenie w zamian pięciu gruszy o drobnych owocach. Planowana jest też wymiana żywopłotów i posadzenie innych roślin ozdobnych. W miejscu wydeptanej ścieżki ma powstać alejka z prawdziwego zdarzenia. Wjazd do nieczynnego schronu nie będzie likwidowany, ma być za to zamaskowany roślinnością. Zgodnie z projektem nawierzchnia placu zabaw ma być wykonana z poliuretanu amortyzującego

upadek, projekt przewiduje też ogrodzenie placu. Obok ma stanąć plenerowa siłownia dla dorosłych, ławki, śmietniki i karmnik dla ptaków. Miasto już od dawna przymierzało się do gruntownej odnowy skweru. Inwestycja była zapowiadana na rok 2018, ale nie doszła wtedy do skutku. W marcu zeszłego roku do przetargu nie zgłosił się żaden wykonawca. Nowy przetarg ogłoszono w grudniu i wczoraj udało się go pomyślnie rozstrzygnąć.

(DRS)

Blżej do częściowego sukcesu

INWESTYCJE Ponad 355 tys. zł będzie kosztować wyciekająca przez mieszkańców odnowa boiska sportowego Szkoły Podstawowej nr 31 przy ul. Lotniczej. Wczoraj Urząd Miasta rozstrzygnął przetarg na wykonanie robót. Zlecenie ma trafić do łódzkiej firmy Activa. O kontrakt konkurował z nią dwunastu innych wykonawców, z czego aż siedmiu zostało ostatecznie dyskwalifikowanych przez komisję przetargową. Wczorajsze rozstrzygnięcie nie jest jeszcze prawomocne,

przegrane firmy mogą się jeszcze odwoływać. Prace mają obejmować rozebranie nawierzchni ze sztucznej trawy, wyrównanie i zagęszczenie podłoża, a następnie położenie nowej murawy, również sztucznej. Miasto zamawia w pakiecie także bramki, zarówno stałe, jak i przenośne. Wszystkie roboty mają się zakończyć najpóźniej w sierpniu, by na nowy rok szkolny, o ile zajęcia nie będą się odbywać zdalnie, boisko było już dostępne dla uczniów.

Odnowa obiektu sportowego przy Lotniczej to jeden z zaległych projektów budżetu obywatelskiego. Prace miały być wykonane w roku 2019. Zapowiedziana na ten rok modernizacja jest jednak tylko częścią tego, co wywalczyli mieszkańcy w budżecie obywatelskim. Projekt obejmował również budowę wysokiego ogrodzenia wokół boiska i montaż piłkochwyłów, a ponadto przebudowę boiska wielofunkcyjnego, bieżni i skoczni. Tych elementów Ratusz na razie nie będzie wykonywał.

(DRS)



II etap już w sprzedaży
willowy-jastkow.pl tel. 695 402 101

FS NIERUCHOMOŚCI
GRUPA MARS

Siatkarze dostaną wsparcie od miasta



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

DECYZJA 130 tys. zł może przekazać samorząd miasta klubowi siatkarskiemu LUK Politechnika Lublin. Taką kwotę wygospodarował w budżecie prezydent Lublina, a nad jego propozycją już jutro głosować ma Rada

Miasta. Pieniądze mają być przekazane jako zapłata za promocję Lublina poprzez sport podczas fazy play off Tauron 1 Ligi siatkówki mężczyzn w sezonie rozgrywkowym 2020/2021.

(DRS)

Ile jest wart Globus?



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

SAMORZĄD Ratusz zamawia wycenę miejskiej nieruchomości, którą zamierza podarować swojej spółce – Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji. Chodzi o cztery hektary między ul. Zana, Filaretów i Kazimierza Wielkiego. Znajduje się tu m.in. hala Globus, biurowiec przy ul. Filaretów 44, przyległe do niego targowisko, budynek zajmowany przez aptekę oraz płatny parking i część góry Globus.

Miejscy radni już w listopadzie ubiegłego roku zgodzili się, o co prosił ich prezydent, na przekazanie nieruchomości na rzecz MOSiR. Zanim jednak dojdzie do takiej transakcji, musi zostać oszacowana wartość „prezentu”, który – jak tłumaczy Ratusz – ma zwiększyć wartość spółki. Sam MOSiR zapewnia, że nie zamierza sprzedawać nieruchomości.

(DRS)

Zabiegi dla pupila



CZTERY ŁAPY Właściciele psów będą mogli je poddać na koszt miasta zabiegom sterylizacji i kastracji oraz oznakować je czipem wszczepianym pod skórę. Wszystko to pod warunkiem, że zwierzę jest utrzymywane na terenie Lublina.

Urząd Miasta ogłosił wczoraj przetarg mający wyłonić wykonawców takiej usługi. Warunki zamówienia

są tak ustalone, by w każdej części miasta (choć niekoniecznie w każdej dzielnicy) znajdował się jeden gabinet wykonujący zabiegi. Od właścicieli zwierząt nie będą pobierane opłaty.

Przetarg obejmuje również sterylizację i kastrację kotów, zarówno tych mających właścicieli, jak i tych żyjących na wolności.

(DRS)

Fortepian dla szkoły

EDUKACJA Fortepian koncertowy klasy mistrzowskiej ma trafić w tym roku do prowadzonej przez miasto Szkoły Muzycznej im. Szelegowskiego Ratusz wyłoży na zakup instrumentu 838 tys. zł, z czego 310 tys. zł bę-

dzie pochodzić z dotacji od Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu. Nad dopisaniem takiego wydatku do tegorocznego budżetu Lublina już jutro głosować ma Rada Miasta.

(DRS)

Mandatowa lista przebojów

RAPORT Na 1,5 mln zł opiewają mandaty wystawione w ubiegłym roku przez Straż Miejską. To o 300 tys. zł mniej niż zakładały władze miasta uchwalając budżet na 2020 r. Najwięcej osób ukarano za nieprawidłowe parkowanie, najmniej za brak nadzoru nad psem

Dominik Smaga

Takie dane można znaleźć w sprawozdaniu, które komendant Straży Miejskiej musi corocznie składać Radzie Miasta. Już jutro radni mają dyskutować nad jego raportem.

Dla strażników to nie był zwykły rok. Nigdy wcześniej nie musieli rozwozić maseczek do szkół i poradni, a teraz rozwieźli ich niemal ćwierć miliona. Wcześniej nie mieli próśb o wyniesienie śmieci od zamkniętych w domach mieszkańców lub o zabranie ich psów do hotelu opłaconego przez miasto, a w zeszłym roku zdarzały się również takie interwencje.

Dotychczas Straż Miejska nie była też wysyłana do jeżdżenia po parkach i nadawania przez głośniki komunikatów o obostrzeniach, a w zeszłym roku zajmowała się także tym. Przypominała o zasłanianiu ust i nosa, rozdawała maseczki, zwracała uwagę oraz upominała niepokornych.

– Mandaty nakładaliśmy w początkowej fazie pandemii. Było 138 mandatów na kwotę 16,8 tys. zł oraz 383 pouczenia – stwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej. Jako podstawę tamtych działań wskazuje art. 54 Kodeksu wykroczeń, który mówi, że karze grzywny lub nagany podlega ten, kto „wykracza przeciw wydanyemu z upoważnienia ustawy przepisom porządkowym o zachowaniu się w miejscach publicznych.”

Mandaty posypały się też za inne wykroczenia. Ubyło tych wystawianych za picie pod chmurką i rozjeżdża-



nie trawników, zauważalnie przybyło tych za palenie papierosów na przystankach. Zaledwie osiem osób ukarano za brak nadzoru nad psem.

Najwięcej kar było za „niestosowanie się do znaków drogowych” (6426 mandatów na kwotę 699 tys. zł), w tym za parkowanie za zakazem lub wjazd za znak „zakaz ruchu” (co było widać zwłaszcza na ul. Lipowej).

• 989 osób ukarano za niszczenie zieleni, • 836 dostało „po słówce” za spożywanie alkoholu w miejscu publicznym, • niewiele

Strażnicy miejscy mieli w ostatnim roku nietypowe zajęcia. W lubelskich parkach, ale też nad Zalewem Zemborzyckim, przypominali przez megafony o wprowadzanych przez rząd obostrzeniach związanych z epidemią

FOT. STRAŻ MIEJSKA MIASTA LUBLIN

mniej (818) za palenie w miejscu, w którym palić nie wolno. • 763 kierowców przyłapano na postoju w strefie zamieszkania poza wyznaczonym miejscem, • 624 osoby wpadły na parkowaniu na postoju taksówek,

• 390 ukarano za parkowanie na chodniku bez pozostawienia 1,5 m dla pieszych.

• 157 kierowców dostało mandat za parkowanie w odległości mniejszej niż 10 m od skrzyżowania. W tym gronie znalazł się nawet prezydent Krzysztof Żuk, przyłapany przez jednego z mieszkańców przed piekarnią przy Lubartowskiej. Świadek przesłał zdjęcie strażnikowi, fotografia trafiła też do internetu, a prezydent publicznie się pokajał i przyjął mandat. – W wysokości 300 zł – przypomina Gogola.

Tu zapachną miejskie łąki

ZIELEŃ Za nieco ponad miesiąc mają się rozpocząć prace przy zakładaniu dziewięciu kwiatnych łąk na zlecenie Urzędu Miasta, który ogłosił już przetarg na prace ogrodnicze. Wysiew roślin ma nastąpić między 26 kwietnia a 10 maja.

Największa łąka (3,3 tys. mkw.) ma być założona przy ul. Zelwerowicza i właśnie tu pojawią się dodatkowo słoneczniki. Druga pod względem wielkości (2,5 tys. mkw.) jest planowana między jezdniami ul. Głębokiej, natomiast trzecia (1,5 tys. mkw.) przy Zalewie Zemborzyckim.

Zamawiane przez miasto łąki pojawią się też w parku



Łany słoneczników zdobiły w zeszłym roku ul. Jana Pawła II. W tym roku mają się pojawić na ul. Zelwerowicza.

Miasto zapowiada, że sięgnie po karłowatą odmianę osiągającą najwyżej 60 cm wysokości, kwitnącą przez cały sezon

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Rury, na rondzie obok ZUS, pętli komunikacji miejskiej na Felinie, przy al. Witosa, przy ul. Grafa oraz na Nałęczowskiej przy skrzyżowaniu z al. Kraśnicką.

– Do wysiewu łąk kwiatnych zastosowana zostanie mieszanina nasion roślin łąkowych zapewniających kwitnienie cały sezon, bez domieszki traw – zapowiada Monika Głazik z biura prasowego Ratusza. – Będą to m.in. maki, kosmosy, len wielkokwiatowy, smagliczka nadmorska, maczek kalifornijski, floksy, farbowniki, nagietki, cynie i nasturcje.

Zlecenie będzie również obejmować pielęgnację łąk do końca października.

Antosia poleci na operację do USA

POMOC Mała Antosia z Radzyna Podlaskiego poleci na operację serca do Stanów Zjednoczonych. W internetowej zbiórce przez dwa miesiące udało się zebrać na ten cel milion zł, a licznik jeszcze nie wyhamował

Te ostatnie dwa tygodnie to był wybuch dobroci – cieszy się mama dziewczynki. Półtoraroczna Antosia Bober choruje na wrodzoną, rzadką wadę, zwaną anomalią Ebsteina. W jej przypadku to ubytek w przegrodzie międzyprzedsionkowej i międzykomorowej, a także zwężenie zastawki pnia płucnego. Ratunkiem może okazać się operacja w klinice w Pittsburghu. Ale jest bardzo kosztowna. Dlatego rodzina w styczniu uruchomiła zbiórkę. W poniedziałek licznik przekroczył potrzebną kwotę: ponad 1 mln zł.

– Nie wiem skąd w ludziach tyle energii, siły i możliwości – przyznaje pani Agnieszka, mama Antosi.



Antosia poleci do Pittsburgha. Operację zaplanowano na kwiecień

FOT. ARCH. PRYWATNE

– Środowisko lokalne tak się zaangażowało, było tyle inicjatyw.

Operacja jest wstępnie planowana na kwiecień. – Jest konieczna, bo nie wiadomo, ile jej serduszko wytrzyma – tłumaczy pani Agnieszka. W Polsce lekarze takich wad nie operują. – Do szpitala w Pittsburghu przyjeżdżają ludzie z całego świata. Wiemy że jest kilka osób w Polsce po tej operacji, która daje szansę na normalne życie – podkreśla pani Agnieszka.

Amerykańska klinika już wie, że rodzice mają potrzebną sumę. – W ubiegłym tygodniu napisaliśmy do kliniki, że jesteśmy blisko celu, że możemy wpłacić zaliczkę. Od razu przyszła odpowiedź od pani koordynator-

ki, że jest pod wrażeniem. Ale teraz czekamy jeszcze na informacje z działu księgowości – dodaje mama dziewczynki. Jej zdaniem, pobyt w Stanach może potrwać 2 miesiące. – W Pittsburghu konieczna jest 2-tygodniowa kwarantanna dla wszystkich. A po operacji, Antosia będzie jeszcze pod obserwacją i będzie czekała na kontrolę. Mamy nadzieję, że nasza córeczka zawałczy tam, z tą samą siłą, z jaką walczy tutaj.

Oprócz wpłat na konto, ludzie organizowali licytacje na Facebooku na rzecz dziewczynki. W gminach ustawione były puszkki, a przy parafiach organizowano tzw. „Słodkie niedziele”.

(EB)

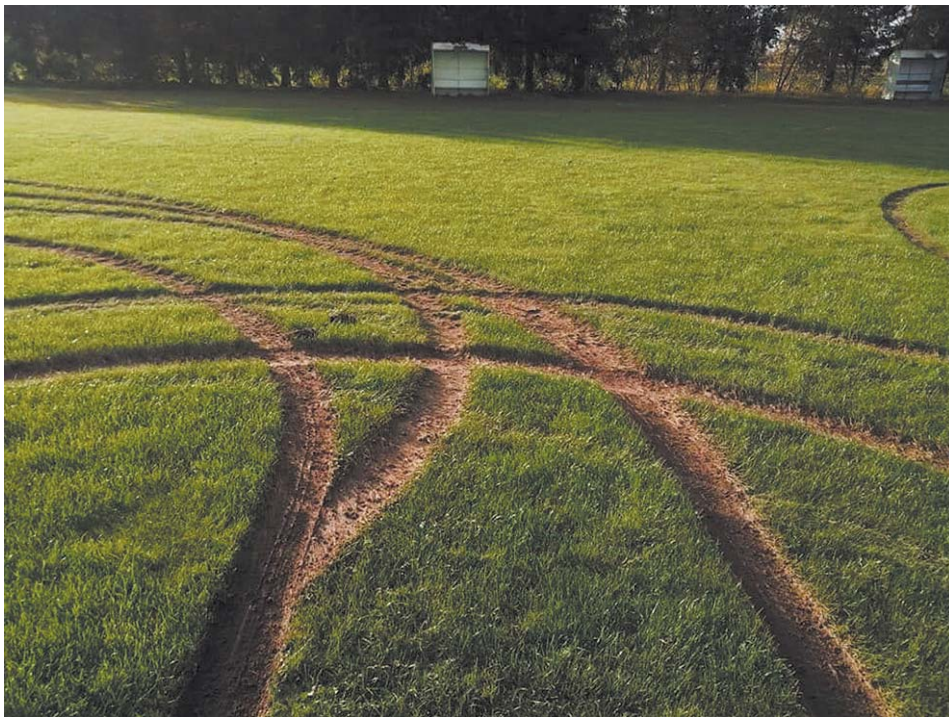
Kręcił „bączki” na boisku. Musi zapłacić

DĘBOWA KŁODA Ktoś w ubiegłym roku kręcił „bączki” na klubowym boisku. Murawa była mocno zaorana, ale prezes lokalnego klubu czekał, aż sprawca sam się zgłosi. Gdy tego nie zrobił, sprawę skierował na policję. Właśnie zapadł wyrok

Gdy Andrzej Daszczyk, prezes klubu piłkarskiego „Dąb” dotarł na boisko 19 października zeszłego roku, stanął jak wryty. – Murawa wyglądała fatalnie. Zawodnicy płakali, a mi serce się krajało, sam tam grałem tyle lat – mówi nam dzisiaj.

Wcześniej kopał piłkę, a później już jako prezes dbał, aby murawa była wypielęgnowana. Ale ktoś to zniweczył. – Murawa boiska piłkarskiego została częściowo zniszczona przez pojazd, który wjechał na trawistą nawierzchnię. Kierowca BMW kręcąc tak zwane „bączki” zrył płytę boiska, gdzie rozgrywane są mecze miejscowej drużyny – relacjonował wówczas st. asp. Artur Łopacki z parczewskiej policji.

Na początku jednak Daszczyk chciał dać szansę potencjalnemu sprawcy. – Na-



Tak wyglądała zniszczona murawa boiska

FOT. FACEBOOK DĄB

pisalem na Facebooku, że czekam dwa tygodnie, aż sam się zgłosi. Pomogliśmy mu to naprawić – przyznaje prezes klubu. Ale nikt się jednak nie pofatygował. – Nie jestem za tym, aby młodych ludzi karać, ale nie mieliśmy wyjścia. Zgłosiliśmy to na policję, a rzeczoznawca wycenił straty na ponad 8 tys. zł.

Incydent zarejestrowały kamery znajdujące się na budynku pobliskiej szkoły. Policjanci szybko namierzyli 21-letniego Patryka K., mieszkańca powiatu włodawskiego. – Mężczyzna tłumaczył, że w ten sposób chciał rozładować swoją złość po kłótni z dziewczyną – mówił wówczas rzecznik policji.

21-latek zaraz po zatrzymaniu usłyszał zarzuty zniszczenia mienia. Niedawno zapadł wyrok. Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim

uznał, że spowodował straty na szkodę urzędu gminy w Dębowej Kłodzie na kwotę 8 tys. 280 zł oraz, że „wina oskarżonego nie budzi wątpliwości”. W ramach kary, 21-latek ma przez rok pracować społecznie 35 godzin miesięcznie. Poza tym, jak informuje biuro prasowe Sądu Okręgowego w Lublinie, ma też zwrócić 8 tys. 280 tys. na rzecz gminy, jako pokrycie kosztów uszkodzonego mienia. Ma też zapłacić za koszty postępowania. Wyrok jest prawomocny.

– Boisko nie wygląda jeszcze jak wcześniej. Od razu po zniszczeniach, przeprowadziłem prace pielęgnacyjne, bo mieliśmy wówczas rozegrać mecz. Teraz na wiosnę będę wałować murawę, posieję nawóz, by wzmocnić trawę. Trochę roboty jest – zaznacza prezes Daszczyk.

EWELINA BURDA

Remont dotarł do ważnego ronda

CHEŁM To kulminacyjna faza przebudowy krajowej „Dwunastki” – podkreślają drogowcy i likwidują ruch okrężny na rondzie im. Zrzeszenia WiN

Zgodnie z planem, Budimex S.A., wykonawca przebudowy ul. Rejowieckiej, czyli krajowej DK 12 w granicach Chełma, rozpoczyna **PRZEBUDOWĘ** najważniejszego węzła komunikacyjnego w mieście.

Na rondo za wiaduktem wjechał już ciężki sprzęt rozpoczynając prace od strony północnej. Czasowo zlikwidowany został ruch okrężny.

– Strumień pojazdów został poprowadzony południową stroną ronda, po jednym pasie w każdym kierunku – opisuje nową orga-



nizację ruchu Dominik Gil z chełmskiego Urzędu Miasta. – Zachowana została możliwość zjazdu w al. Armii Kra-

jowej z obu kierunków jazdy. Pojazdy jadące od al. Armii Krajowej będą musiały ustąpić pierwszeństwa poru-

szającym się ul. Rejowiecką, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości skrętu w lewo i w prawo.

Trzeba pamiętać, że w związku z remontem, zamknięty jest także nowy odcinek ulicy Białawin, dlatego ruch do PSZOK i Zakładu Oczyszczania Miasta został poprowadzony tzw. starą drogą. Piesi mogą dalej korzystać z chodników po północnej stronie skrzyżowania, niezmienione pozostają lokalizacje przystanków komunikacji miejskiej.

KASK

Będzie konkurs na dyrektora szpitala

PARCZEW Pod koniec marca radni powiatowi wybiorą komisję konkursową. – Aby ogłosić konkurs, musi odbyć się sesja rady powiatu, na której zostanie podjęta uchwała o konkursie. Natomiast w kwietniu ogłosimy konkurs – zapowiada Janusz Hordejuk (PSL), starosta parczewski. – Zależy mi na jak najszybszym załatwieniu tej sprawy – dodaje Hordejuk, który od stycznia jest starostą parczewskim. Wcześniej przez 15 lat kierował szpitalem. Poprzedni starosta, Jerzy Maśluch, zmarł w grudniu po kilku tygodniach walki z koronawirusem.

Do czasu ogłoszenia konkursu lecznicą kieruje Ryszard Kielar, zastępca dyrektora ds. administracyjnych. Zarząd powiatu podwyższył mu wynagrodzenie do 12 tys. zł brutto (miesięcznie). W parczewskim szpitalu małych pacjentów leczy znany neonatolog lekarz Riad Haidar z Białej Podlaskiej. Na co dzień również poseł. Po tym, jak dyrektor białskiego szpitala nie przedłużył z nim umowy, Haidar w październiku ubiegłego roku nawiązał współpracę ze szpitalem w Parczewie. Sesja rady powiatu planowana jest na 26 marca.

(EB)

Mazurki mierzone w metrach

TRADYCJA Ponad 40 jaj, 2,5 kg maki, 3 kg masła i górę cukru oraz bakalii pochłonał wspólnymi siłami upieczony mazurek. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich Wereszczynianki z Wereszczyna (gm. Urszulin) zgłosiły swój wypiek do konkursu wielkanocnego

Konkurs „Słodki mazurek” dla województwa lubelskiego zorganizowała Fundacja Krajowej Spółki Cukrowej S.A. „Pomaganie krzepi”.

– Kiedy drogą pocztową trafiło do mnie zaproszenie do udziału w konkursie rozesłałam je do pań z naszego koła – mówi Joanna Czajkowska. – Przez 10 dni praktycznie odzewu nie było. W końcu niemal w ostatniej chwili, tuż przed upływem zgłaszania wypieków, udało nam się zmobilizować. Nasz mazurek powstał bez jakiegokolwiek planu, czy chociażby wstępnego szkicu. Niemniej jednak uważam, że nasza spontaniczność wyszła całemu projektowi na dobre.

Nad mazurkiem pochyliło się dziewięć Wereszczynianek. Każda z nich w swoim domu upiekła część spodu mazurka. Wszystkie te części złożyły się na 2,5-metrowy wypiek. Jak podkreśla Joan-



Wereszczynianki przy swoim wspólnym dziele

FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁODAWIE

na Czajkowska, panie z koła stać było na jeszcze dłuższe ciasto, ale po prostu nie miały już większego stołu.

Po złożeniu mazurka w całość został oblany polewą i udekorowany. Pani Joanna wzięła na siebie wykonanie napisów oraz koszyczka z lakociami. Renata Wierchowska skupiła się na tradycyjnych kogutkach i barankach. Twórczynie tego niepowtarzalnego mazurka

zapewniają też, że oparły się na starej recepturze kruchego ciasta bez sztucznych spulchniaczy. Dla osiągnięcia kruchości użyły gotowanych żółtek. Do tego doszły powidła śliwkowe własnej roboty, bakalie i masy: czekoladowo-mleczna i kajmakowa. Cały proces był skrupulatnie fotografowany i filmowany. Teraz jurorzy pochylią się nad tą dokumentacją, a sam mazurek został już



Panie z KGW Potok Wielki zgłosiły do konkursu mazurek o długości 7,47 m

FOT. KGW POTOK WIELKI

skonsumowany przez rodziny pań, które go stworzyły.

Konkurs, w którym wzięły udział między innymi Wereszczynianki zostanie rozstrzygnięty w kategoriach na największego mazurka wielkanocnego upieczonego na podstawie staropolskiego przepisu, na najładniejszą dekorację mazurka wielkanocnego, na najbardziej pomysłową/najciekawszą wideo-prezentację powią-

zaną z tematyką konkursu „Słodki mazurek”. Panie z Wereszczyna po cichu liczą, że dekoracja w ich wykonaniu wywrze na jurorach wrażenie. W pierwszej kategorii raczej nie mają szans; panie z KGW Potok Wielki zgłosiły na konkurs mazurka mierzącego dokładnie 7,47 m.

– Przystępując do pracy nad mazurkiem miałyśmy do dyspozycji salę naszego GOK z dwumetrowymi stolikami

– mówi Monika Krakowska-Widz, córka pani Barbary, szefowej KGW Potok Wielki. – Miejsca wystarczyło na zestawienie czterech stołów. W zespole pięciu pań pracowaliśmy przez dwa dni do późnego wieczora. Po przesłaniu dokumentacji organizatorom konkursu w Urzędzie Gminy zorganizowaliśmy otwartą degustację.

Celem konkursu jest kultywowanie polskiego dziedzictwa kulturowego związanego z wypiekaniem mazurków wielkanocnych, dbałość o poczucie tożsamości kulturowej, a także pielęgnowanie szacunku dla tradycji związanej ze świętem Wielkiej Nocy. Ogłoszenie wyników już dziś za pośrednictwem strony pomaganie-krzepi.pl oraz profilu Facebook organizatora. Nagrody przyznaje Kapituła Konkursu, której przewodniczy dr hab. Jarosław Dumanowski, prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; ekspert z zakresu historii sztuki kulinarnej i żywienia.

JACEK BARCZYŃSKI

Likwidują dyspozytornię karettek

CHEŁM Od 25 marca o wysłaniu chełmskiej, włodawskiej czy krasnostawskiej karetki decydować będzie dyspozytor z Lublina

Dotychczas wyjazdami 13 karettek na terenie powiatów włodawskiego, krasnostawskiego i chełmskiego kierowało pięć osób: dwóch dyspozytorów etatowych i trzech kontraktowych dyspozytorów Stacji Ratownictwa Medycznego w Chełmie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej. Odbierali oni zgłoszenia do nagłych zdarzeń i zachorowań w Centrum

Powiadamiania Ratunkowego przy ulicy Wyszyńskiego 2b w Chełmie mieszczącego się w budynku Państwowej Straży Pożarnej.

Zmiany zostaną wprowadzone już 25 marca. Mieszkańcy byłego województwa chełmskiego potrzebując pomocy będą łączyli się z dyspozytorem w Lublinie. To on będzie wysyłał karetki. Co z dyspozytorami z Chełma? Trzech z nich pracować będzie w Lublinie.

Likwidacja chełmskiej dyspozytorni, to efekt zmian funkcjonowania systemu Państwowego Ratownictwa Medycznego wprowadzonych przez rząd do czasu ustabilizowania sytuacji zdrowotnej związanej z COVID 19.

Docelowo działanie pogotowia ratunkowego będzie koordynował wojewoda. Do obowiązków koordynatorów wojewódzkich należeć ma m.in. współpraca z głównym dyspozytorem medycznym, szpitalami i innymi jednostkami systemu

oraz koordynatorami z innych województw. Obecnie w całym kraju działają 42 dyspozytornie medyczne z 226 stanowiskami, które zarządzają 1 516 zespołami ratownictwa medycznego. Resort zdrowia chce, aby docelowo w 2028 roku było ich już tylko 18.

Aby przyspieszyć dojazd do chorych na terenie byłego woj. chełmskiego, karetki stacjonują nie tylko w miastach, ale też mniejszych

miejsowościach, gdzie utworzono podstacje. W rejonie operacyjnym Chełma znajdują się trzy podstacje w miejscowościach Dorohusk, Siedliszcze oraz Wola Uhruska. Stacja bazowa mieszcząca się w Krasnymstawie posiada podstację w miejscowości Żółkiewka. Stacja bazowa we Włodawie obejmuje swoim działaniem rejon gminy, miasta i powiatu oraz posiada podstację w miejscowości Urszulin.

Prawie milion na chodniki. Tylko które?

BIAŁA PODLASKA Po planie budowy dróg, przyszedł czas na chodniki. Prezydent chce w tym roku przeznaczyć 900 tys. zł na ich budowę. Specjalny zespół miał już pierwsze spotkanie

Nabiera to realnego kształtu. Tylko pytanie, dlaczego tak późno – mówi Bogusław Broniewicz (Biała Samorządowa), przewodniczący rady miasta, który uczestniczył w pierwszym posiedzeniu zespołu do spraw budowy chodników. – Jeszcze nie wiemy, w oparciu o jakie kryteria nastąpi wybór, ale każdy klub radnych ma zgłosić swoje propozycje na lata 2021-23 – zaznacza przewodniczący. Władze miasta chcą w tym roku przeznaczyć na ten cel 900 tys. zł. Pod warunkiem, że radni poprą to na sesji w poniedziałek.

Jeszcze przed pierwszym posiedzeniem klub radnych Koalicji Obywatelskiej pokazał swoje propozycje. Jako priorytetowy radni wskazali remont chodników przy ulicach: * Leszczynowej * Kościuszki * Sitnickiej * Kopernika. W sumie na liście



Ulica Żeromskiego bez chodników

FOT. FACEBOOK PRZEJDŹMY DO KONKRETÓW

znalazło się 10 propozycji remontów i tyle samo dotyczących budowy nowych chodników, m.in. przy ulicach Żeromskiego czy Kosynierów. – Aktualny stan nawierzchni wymienionych chodników lub ich brak zagraża bezpieczeństwu mieszkańców – uzasadniał swój wniosek Robert Woźniak, przewodniczący klubu KO. Poza tym, klub apeluje, aby przy budowie uwzględnić odpowiednią wysokość

krawężników, tak by nie stanowiła ona przeszkody dla osób poruszających się na wózkach inwalidzkich.

Wśród propozycji budowy nowych chodników znalazła się też ulica Podmiejska. Zdziwiło to przewodniczącego rady. – Zadałem pytanie, czy to oznacza że planowana budowa ulicy Podmiejskiej będzie się odbywała bez chodników – zastanawia się Broniewicz. Przypomnijmy, że miasto planuje budowę

tej ulicy, ale czeka na odpowiedź w sprawie możliwości zdobycia dofinansowania z Funduszu Dróg Samorządowych.

Biała Samorządowa już w ubiegłym roku wniosowała o budowę chodnika przy ulicy Żeromskiego oraz remont innego przy ulicy Leszczynowej. Jednak wnioski nie znalazły odzwierciedlenia w tegorocznym budżecie. – Od początku kadencji widzimy taką potrzebę. Ale wynika to

z rozmów z mieszkańcami, to oni nam pokazują te newralgiczne miejsca. Teraz też dzwonią – przyznaje przewodniczący rady. Jednocześnie liczy, że w kolejnych latach, tych pieniędzy na ten cel będzie więcej.

Braki w miejskiej infrastrukturze chodnikowej pokazuje też na swoim profilu „Przejdźmy do konkretów” pan Grzegorz.

– Co prawda „zespół ds. chodników” to na razie tylko dumnie brzmi, ale wierzę, że władze zajmą się konkretnie tą kwestią. Bo dlaczego nie?

– przyznaje założyciel. Ostatnio pokazał na swoim profilu zły stan nawierzchni na ulicy Alberta Chmielowskiego.

Wśród planowanych zmian w tegorocznym bu-

dżecie, znalazła się też poprawka dotycząca zwiększenia nakładów na budowę dróg osiedlowych o 1,5 mln zł. W sumie, na ten cel miasto w tym roku zamierza przeznaczyć 4,5 mln zł.

Wiele wątpliwości budził ostatnio brak chodnika przy wyremontowanym fragmencie ulicy Dalekiej. Petycję w tej sprawie skierował do władz miasta radny Adam Chodziński (Zjednoczona Prawica). Jego zdaniem poruszanie się ulicą jest niebezpieczne, bo stała się ona zbiorczą i ruch się zwiększył. Prezydent odpowiedział radnemu, że zadanie wymaga przygotowania dokumentacji projektowej i ujęcia w budżecie inwestycyjnym. „Powołany zespół ds. opracowania planu budowy chodników (...) wskaże przy jakich ulicach będą budowane chodniki” – stwierdza w odpowiedzi prezydent.

EWELENA BURDA

Pierwsze szczyty korony zdobyte

GÓRY Iga Próchniak i Maria Kiraga, dwie puławianki mieszkające na Dolnym Śląsku, w ostatni weekend rozpoczęły swoje nowe wyzwanie: zdobycie Korony Gór Polski w ciągu jednego roku. W niedzielę zdobyły: Kowadło, Rudawiec i Kłodzką Górę we Wschodnich Sudetach.

Puławianki z przystępem rozpoczęły swoje górskie wyzwanie. Przypominamy, że Iga Próchniak i Maria Kiraga zamierzają w ciągu **365** dni zdobyć **28** szczytów znajdujących się na liście Korony Gór Polski. To 28 najwyższych gór spośród wszystkich pasm znajdujących się na terenie naszego kraju. Pierwsze z nich – i to aż trzy jednego dnia – nasze bohaterki zdobyły w ostatnią niedzielę, 21 marca. Ich łupem padły: Kowadło (**989** m.), Rudawiec (**1106** m.) i Kłodzka Góra (**765** m.). To najwyższe szczyty Gór Złotych, Białskich i Bardzkich we Wschodnich Sudetach.

Na wierzchołkach wykorzystywały znajdujące się tam skrzynki ze stemplami i do



swoich nowych legitymacji klubu zdobywców KGP wbiły pierwsze pieczęćki potwierdzające osiągnięcie celu.

Na górze wykonały również „obowiązkowe” zdjęcia z flagą miasta Puławy oraz gminy Siechnice. Puławianki

mają zamiar w ten sposób promować swoje rodzinne strony oraz gminę, w której obecnie mieszkają.

Kolejna wyprawa na początek kwietnia. W Lany Poniedziałek zaatakują Sudety Zachodnie. W planie jest



Iga Próchniak i Maria Kiraga idą jak burza. W ostatnią niedzielę zdobyły trzy szczyty, wejście na kolejne trzy planują 5 kwietnia, w Lany Poniedziałek

FOT. KORONSKIE 365 DNI KGP

zdobycie kolejnych trzech szczytów, tym razem mają to być: * Skopiec w Górach Kaczawskich (724 m.) * Wysocka Kopa w Górach Izerskich (1126 m.) * Skalnik w Rudawach Janowickich (945 m.).

W takim tempie, zdobycie KGP może im zająć znacznie mniej, niż zapowiadane 365 dni. Osoby zainteresowane wyzwaniem Igi i Marii mogą śledzić ich poczynania na stronie „Korońskie 365 dni KGP” na Facebooku.

RS

Mniej etatów, więcej muzyki

KURÓW Chcą dokończyć reformę gminnej kultury poprzez włączenie miejscowej biblioteki pod zarząd Gminnego Ośrodka Kultury. Na skasowanie dyrektorskiego etatu, mimo braku konieczności zwolnień, nie zgadza się jednak ministerstwo

Zmiana organizacji gminnej kultury poprzez redukcję ilości etatów na ogół jest trudna z uwagi na konieczność zwolnień pracowników. W Kurowie taka reorganizacja była możliwa bez wręczania wypowiedzeń, a mimo to udało się osiągnąć oszczędności w wysokości ok. 100 tys. zł rocznie.

– Całą tę sumę przeznaczamy na potrzeby kultury, a więc nie zmniejszamy jej budżetu. Po prostu: zamiast finansować niepotrzebne etaty, możemy przeznaczyć dodatkowe pieniądze bezpośrednio na rozwój kultury – tłumaczy Arkadiusz Małeccki, wójt Kurowa.

Jak to się udało? Przypadek sprawił, że mniej więcej w tym samym czasie na emeryturę odeszło kilkoro pracowników, w tym księgowa biblioteki, jej dyrektorka, sprzątaczką, a także dyrektor GOK-u. Wójt uznał, że to dobra okazja do reorganiza-

cji systemu. Oceniał, że obsługa biblioteki może kosztować gminę znacznie mniej. Jej księgowość podpiął pod oświatę, sprząatanie zlecił pracownikom wykonującym te same prace w innych jednostkach, a zarządzenie powierzył dyrektorowi ośrodka kultury.

– Nie widzę sensu zatrudniania osobnego dyrektora biblioteki i dyrektora GOK-u. Dlatego od dłuższego czasu staram się o zgodę ministra kultury na połączenie tych stanowisk. Uważam, że osoba zatrudniona w bibliotece może podlegać bezpośrednio pod dyrektora ośrodka. Niestety, już dwukrotnie otrzymaliśmy odpowiedź odmowną w tej sprawie – przyznaje wójt Małeccki. Powody tej odmowy nie zostały uzasadnione.

Mimo ministerialnej blokady, większość reorganizacji gminnej kultury udało się już przeprowadzić. Pozostała właściwie tylko kwestia

etatu dyrektora biblioteki. Władze Kurowa zamierzają sobie poradzić w inny sposób: zamiast jego likwidacji, zostanie on zredukowany do 1/4 etatu. Dodatkowo, nowy dyrektor, na którego konkurs niedawno ogłoszono, swoją funkcję będzie pełnił jedynie do 1 lipca. Niewykluczone, że do konkursu stanie obecny dyrektor GOK-u, Bogdan Lipiński (na 3/4 etatu). Jeśli to on zwycięży, gminie udało by się niemal w stu procentach obejść ministerialny zakaz.

Jak podkreśla wójt Małeccki, wprowadzone zmiany nie mają żadnych negatywnych konsekwencji. – Jeśli ten eksperyment się nie powiedzie, jestem gotowy posypać głowę popiołem i wrócić do tego, co było. Liczę jednak na to, że dostaniemy szansę zrobić to inaczej. Jestem przekonany, że obędzie się to bez szkody dla dobra naszych mieszkańców, czytelników



biblioteki, odbiorców lokalnej kultury. Jestem również pewien, że oszczędzając na tym kierowniczym stanowisku, jesteśmy w stanie zaoferować naszym mieszkańcom więcej.

Tym czymś „więcej” są m.in. nowe inwestycje GOK-u. Zwłaszcza jedna, polakierowana na czarno.

– Dzięki oszczędnościom mogliśmy kupić fortepian firmy Yamaha, który przypląnął do nas prosto z Japonii.

Naprawdę nie każdy wiejski ośrodek kultury posiada instrument tej klasy, a nam udało się to zrealizować.

Każda złotówka zaoszczędzona na zbędnych etatach zostanie wydana na kulturę. To otwiera możliwości także do podwyżek dla instruktorów, dodatkowe zajęcia, wydarzenia – wymienia wójt.

W gminnym ośrodku już w zeszłym roku zatrudniono nowych instruktorów i wprowadzono płatne zajęcia m.in. aktorskie, muzyczne (gra na instrumentach), plastyczne i literackie. Mimo konieczności uiszczenia opłat, korzysta z nich kilkadziesiąt osób, dzieci i młodzież z terenu gminy. Obecnie, z powodu lockdownu, prowadzone są one zdalnie.

Tymczasem władze gminy nadal starają się przekonać resort kultury i ministra Piotra Glińskiego do swojego pomysłu na reorganizację. Jej finalnym efektem miałyby być zamiana **GOK-u** w Gminne Centrum Kultury i Sportu. To z kolei, poza dotychczasową działalnością, zarządzaloby biblioteką, a także wspierało lokalne kluby sportowe. Na razie jednak ośrodek i biblioteka pozostają formalnie osobnymi bytami.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Znaki kontra ciężarówki

CHEŁM Niedawno wyremontowana ulica odpocznie od ciężkich ciężarówek. Na Kolejowej pojawiło się nowe oznakowanie, które zabroni wjazdu tirom

To efekt zabiegów m.in. naszych Czytelników, którzy podnieśli alarm, że świeżo oddana do użytku miejska arteria jest rozjeżdżana przez wielotonowe ciężarówki.

Problem pojawił się kilka tygodni temu. W związku z pracami na ul. Rejowieckiej, zaszła potrzeba wyznaczenia objazdów i przekierowania tranzytu ciężarówek korzystających do tej pory z DK12 do przejścia granicznego w Dorohusku.

Miejscy urzędnicy zaplanowali to w ten sposób, że tiry wjeżdżające do Chełma ul. Wschodnią skierowano objazdem w ulicę Przemysławą, Litewską, Hrubieszowską, aleję Żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego oraz aleję Armii Krajowej, a stamtąd na Rejowiecką. Słowem: kierowcy tirów musieli objechać centrum miasta ulicami, których stan i tak uznano jako ostrzegawczy.

Ale większość kierowców ignorowała objazd i zamiast poruszać się wytyczoną trasą, korzystała ze świeżo oddanej do użytku ul. Ko-

lejowej. Mieszkańcy zaczęli się obawiać, że ciężarówki zniszczą nową ulicę.

– Na początku marca wysłaliśmy do prezydenta Chełma Jakuba Banaszka pismo z wnioskiem o zamknięcie ulicy Kolejowej dla ruchu tranzytowego. Jak się okazało, ratusz ten problem zauważył wcześniej – opowiada Grzegorz Gorczyca z Automobilkлубu Chełmskiego. Samorząd wydał taki komunikat: „Kierując się troską o nawierzchnię niedawno przebudowanej ul. Kolejowej miasto opraco-



wało i wprowadziło zmiany w organizacji ruchu, które ograniczają ruch pojazdów ciężarowych na tej drodze”.

Na ul. Kolejowej pojawiły się znaki ograniczenia tonażowego dla pojazdów od strony alei Armii Krajowej,

Czy wspólne działania urzędników i aktywistów okazały się skuteczne? Od czasu pojawienia się zakazów na ul. Kolejowej, odbieramy sygnały od czytelników o tirach, które jak gdyby nigdy nic wjeżdżają w Kolejową

czyli wiaduktu i z drugiej strony od przejazdu Kowelskiego. Obowiązuje do 12 ton, co ma wyeliminować nagminne poruszanie się tirów w tej części miasta.

(KASK)

Lekki posiłek przed szczepieniem

PORADY Jak się przygotować do szczepienia przeciwko Covid-19? Dobrej reakcji organizmu na szczepionkę sprzyja sen, wysiłek fizyczny i zjedzenie posiłku. Lepiej unikać alkoholu. Przed otrzymaniem szczepionki nie należy na własną rękę odstawić przyjmowanych przewlekłe leków

Zalecenia dla osób, mających się zaszczepić przeciwko Covid-19, przygotowali naukowcy z inicjatywy Nauka przeciw Pandemii. Stosowanie się do wytycznych zwiększa poziom bezpieczeństwa i może korzystnie wpłynąć na odpowiedź układu odpornościowego na szczepionkę.

Celem szczepienia przeciwko COVID-19 jest wywołanie odporności przeciw tej chorobie. Szczepienie pozwala na uniknięcie zachorowania, poważnych jego konsekwencji i długoterminowych powikłań, a także istotne złagodzenie przebiegu zakażenia w przypadku, gdy dojdzie do niego mimo zaszczepienia.

Dwie noce przed

Ekspertki medyczne podkreślają, że korzystny wpływ na działanie układu odporności ma sen. Doświadczenia ze szczepieniami przeciw grypie i wirusowe mu zapaleniu wątroby typu A i B wskazują, że odpowiedź immunologiczna jest korzystniejsza u osób, które wyspały się przez dwie noce poprzedzające otrzymanie szczepionki. W praktyce oznacza to, że na dwie doby przed szczepieniem należy się dobrze wyspać.

Na trzeźwo

Alkohol - zwłaszcza spożywany w nadmiarze - niekorzystnie wpływa na układ odpornościowy, może też potęgować działania niepożądane występujące po



szczepieniu. Dlatego na kilka dni przed szczepieniem należy ograniczyć spożycie alkoholu. Po zaszczepieniu - wyeliminować go bądź znacząco ograniczyć.

Ćwiczenia dzień przed

Z doświadczeń ze szczepieniami przeciwko grypie wynika, że dbanie o regularną aktywność fizyczną poprawia odpowiedź układu odpornościowego na podaną szczepionkę, zwłaszcza wśród osób starszych. Należy zadbać o regularną aktywność fizyczną przed szczepieniem - ale w dniu szczepienia unikaj intensywnego wysiłku fizycznego.

Bułka i pigułka

Do szczepienia nie trzeba zgłaszać się na czczo. W dniu otrzymania dawki szczepionki warto spożyć normalnie wszystkie po-

siłki, w tym - śniadanie. Pozwala to w momencie szczepienia na uniknięcie ewentualnej hipoglikemii (niedocukrzenia), która sprzyja zasłabnięciu i może potęgować działania niepożądane po podaniu szczepionki.

Przed otrzymaniem szczepionki nie należy na własną rękę, pod żadnym pozorem, odstawić lub modyfikować dawek przyjmowanych przewlekłe leków. Dotyczy to również osób przyjmujących przewlekłe leki immunosupresyjne. W przypadku wątpliwości lepiej skonsultować się przed terminem szczepienia z lekarzem prowadzącym.

Osoby cierpiące na chorobę przewlekłą, których stan jest niestabilny, powinny skontaktować się z lekarzem prowadzącym w celu ustabi-

lizowania stanu klinicznego przed szczepieniem.

Moda - wygoda

Szczepionkę przeciw COVID-19 podaje się w formie domięśniowego zastrzyku w ramię. Na szczepienie należy zgłosić się w wygodnej bluzie czy koszulce, której rękaw łatwo podkasać. W przypadku obcisłych bluzek lub koszul konieczne może być rozebranie się od pasa w górę.

Profilaktyka?

Podanie szczepionki może się wiązać z wystąpieniem przejściowych działań niepożądanych, do których najczęściej zalicza się ból ramienia, uczucie zmęczenie, ból mięśni, głowy lub/i stawów, gorączka. Przed otrzymaniem szczepionki nie należy jednak przyjmować jakichkolwiek leków (np. parace-

tamolu, niesteroidowych leków przeciwzapalnych) w celach profilaktycznych.

Przed podaniem szczepionki każda osoba zgłaszająca się do punktu szczepień przechodzi kwalifikację lekarską. Ekspertki uczulają, aby nie zatajać żadnych informacji w trakcie kwalifikacji. Nie warto też zabierać do punktu szczepień całej dokumentacji medycznej i wyników badań - nie będzie ona potrzebna. W trakcie kwalifikacji należy poinformować lekarza o przyjmowanych przewlekłych lekach (jeżeli jest ich więcej, możesz wcześniej spisać je na kartce) oraz swoich chorobach.

Występujące po otrzymaniu szczepionki działania niepożądane mogą ograniczyć aktywność, na ogół przez 1-3 dni. Warto poinformować bliskich i pracodawcę o możliwości wystąpienia

przejściowo ograniczonej dyspozycyjności.

Paracetamol i inni

Jeżeli pacjent pamięta, by kiedykolwiek w przeszłości wystąpiła u niego ostra reakcja alergiczna (na szczepionkę bądź inny składnik) - musi bezwzględnie poinformować o tym lekarza. Dzięki temu personel medyczny będzie mógł się odpowiednio przygotować, by zapewnić pacjentowi najwyższy poziom bezpieczeństwa. Kobiety w ciąży lub w okresie laktacji powinny poinformować o tym fakcie lekarza w trakcie kwalifikacji.

Działania niepożądane pojawiające się po otrzymaniu szczepionki mają charakter przejściowy i nie wymagają przyjmowania żadnych leków. Jednak, jeżeli dolegliwości są niekomfortowe (gorączka, ból głowy, mięśni) - można przyjąć lek zawierający paracetamol (ale nie aspirynę czy ibuprofen, które osłabiają reakcję układu odpornościowego).

Po otrzymaniu szczepionki należy odczekać w punkcie szczepień 15 minut (30 min w przypadku osób, u których w przeszłości wystąpiły ostre reakcje alergiczne). To dla naszego bezpieczeństwa.

W przypadku wystąpienia silnego, gwałtownego niepożądanego zdarzenia personel medyczny będzie w stanie pomóc. Ta reguła obowiązuje zresztą w przypadku jakiegokolwiek innego szczepienia.

(NAUKA W POLSCE - PAP)

Jeśli nie będziemy mądrzy, będą następne fale pandemii

BEZPIECZEŃSTWO Bez przestrzegania obostrzeń skutki trzeciej fali pandemii mogą być bardzo poważne. Jeśli nie będziemy mądrzy, będą następne fale. Nawet szczepienia nie zwalniają z odpowiedzialności za drugiego człowieka - uważają naukowcy

Pomimo tego, że liczba dawek szczepień za chwilę przekroczy w Polsce 5 milionów, trzecia fala nadeszła - zaznaczył prof. Maciej Banach, dyrektor Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. - Dlatego trzeba ciągle utrzymywać dystans, nosić maseczki i dezynfekować, nie tylko ręce, ale i pomieszczenia - powiedział. - Nie wiemy wciąż przecież na pewno, czy, a jeśli już, to w jakim stopniu, zaszczepione osoby nie transmitują wirusa, tak jak ci, którzy nie przyjęli jeszcze preparatu przeciw Covid-19 - dodał.

Zdaniem szefa Instytutu Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, który jest kardiologiem, lipidologiem, epidemiologiem chorób serca i naczyń, obecny etap epidemii można porównać ze szczytem drugiej fali na jesieni ub. roku. - Ale jest to jednak trochę inna sytuacja ze względu na to, że mamy do czynienia z brytyjską odmianą koronawirusa, która dotyczy nawet 50 procent nowych przypadków zachorowań - mówił.

- Pandemiczna jesień jest porównywalna z obecną sytuacją, jeśli chodzi o

liczbę zakażeń. Odmiana znad Tamizy jednak powoduje, że śmiertelność hospitalizowanych jest o nawet 60 procent większa. To są dane przerażające - podkreślił Banach. - Bez restrykcyjnych przepisów sanitarnych i radykalnych obostrzeń, skutki trzeciej fali pandemii będą bardzo poważne. Jeśli nie będziemy mądrzy, będą następne fale - czwarta, piąta, a być może nawet szósta i siódma - ostrzegł.

Przywrócenie obostrzeń na terenie całego kraju naukowiec uznał za absolutnie niezbędne.

- Nic innego nie można było zrobić - podkreślił. - Mówię to trochę ze smutkiem ze względu na nasze społeczeństwo, które uważa się za „najmądrzejsze”, ale gdybyśmy w momencie spadku liczby zachorowań i poluzowania przepisów pamiętali o podstawowych zasadach sanitarnych, to byłoby w dużo lepszej sytuacji - ocenił.

- Wszyscy jesteście zmęczeni, ale jeśli nie będziemy zachowywać się odpowiedzialnie, to naprawdę nie wiem, kiedy wrócimy do normalności - mówił

profesor. - Przy nieodpowiedzialnym społeczeństwie, mówię to z pełną odpowiedzialnością za te słowa, nie ma szans powrotu do normalności. Musimy wszyscy zdać sobie z tego sprawę - powiedział Banach.

- Ciągłe widzę osoby, które chodzą bez maseczek, cały czas obserwuję ludzi, którzy spotykają się w dużych gronach nie przestrzegając żadnych zasad, łamiąc przepisy, i to, co szczególnie przykre - nawet w moim środowisku - narzekali naukowcy. - Komuś się wydaje, że jak

się zaszczepił, to już nie obowiązują go normy sanitarne. To niedopuszczalne - zaznaczył.

- W moim szpitalu, w ICZMP w Łodzi, były dwa przypadki zachorowań wśród ludzi zaszczepionych. Oczywiście wtedy kończy się na lekkim przeziębieniu, ale to oznacza, że nadal wszyscy musimy przestrzegać zasad sanitarno-epidemiologicznych, a teraz jest to szczególnie ważne, kiedy mamy ponad 27 tys. zakażeń dziennie - wyjaśnił prof. Banach.

(PAP)

Ceny mieszkań biją rekordy

RAPORT Mimo pandemii ceny mieszkań w dużych miastach nadal idą w górę. W ciągu roku wzrosły o blisko 7 proc., wynika z najnowszego raportu Expandera. W Lublinie podwyżki były powyżej średniej

Pandemia nie przyniosła oczekiwanego przez wielu spadku cen mieszkań. Nie licząc wiosny 2020 r. stawki wciąż rosły, choć zdecydowanie wolniej niż wcześniej. W lutym tego roku były o 6,6 proc. wyższe niż przed rokiem. W 9 miastach wojewódzkich odnotowano najwyższe stawki w historii.

- Co ciekawe są wśród nich największe miasta w Polsce, w których pandemia mocno dotknęła rynek najmu. Dla przykładu w Warszawie średnia cena wzrosła do 11 200 zł za mkw, w Krakowie do 9600 zł za mkw, a we Wrocławiu do 8588 zł za mkw. - wylicza Jarosław Sadowski, z Expander Advisors.

W Gdańsku nowy rekord to 9983 zł za mkw. Pozostałe miasta w których pojawiły się rekordowe stawki to: Bydgoszcz, Gdynia, Lublin, Radom i Szczecin. W Lublinie średnia cena ofertowa przekroczyła 7300 zł za mkw.

Wśród dużych miast, nieznacznie taniej jest tylko w Katowicach.

- Pomimo mocnego uderzenia trzeciej fali koronawirusa, obecnie nic nie wskazuje na to, aby w najbliższym czasie ceny spadły - ocenia Jarosław Sadowski. - Sytuacja zaczyna przypominać tą sprzed pandemii. Atrakcyjne mieszkania w pożądanym lokalizacjach sprzedają się w



ostatnim czasie w ciągu kilku dni.

Analitycy zwracają uwagę, że gdy do sprzedaży wystawiane są szczególnie ciekawe lokale, to znów pojawiają się sytuacje, gdy kupujący licytują się między sobą i akceptują ostatecznie cenę wyższą od ofertowej.

- Jedną z przyczyn tej sytuacji jest bardzo niskie oprocentowanie lokat bankowych, zachęcające do inwestowania w mieszkania na

wynajem - wyjaśnia Jarosław Sadowski.

Kolejną są rekordowo tanie kredyty hipoteczne, które w ostatnim czasie ponownie stały się dość łatwo dostępne. Banki wycofują bowiem wymogi dotyczące posiadania aż 20 proc. wkładu własnego i zwykle wystarczy 10 proc. Przeszkodą w uzyskaniu kredytu nie jest już również dochód uzyskiwany z umowy cywilnoprawnej

czy działalności gospodarczej. Obecnie trudności wciąż dotyczą jedynie osób pracujących w branżach najmocniej dotkniętych pandemią.

Wiecej kredytów

Powrót dobrej koniunktury na rynku potwierdzają dane BIK. W lutym udzielono więcej kredytów hipotecznych (zarówno liczbowo jak i wartościowo) niż w lutym 2020 r.

- Przypomnijmy natomiast, że był to przecież szczyt boomu, który przeżyła dopiero pandemia. W ostatnim czasie do części banków trafiło tyle wniosków, że aby ograniczyć ich napływ, zdecydowały się podwyższyć marże i wyłączyć możliwość finansowania niektórych celów - dodaje Jarosław Sadowski.

Przez podwyżki średnia marża dla kredytów z wysokim (20 proc.) wkładem

własnym wzrosła po raz pierwszy od października ubiegłego roku (z 2,18 proc. do 2,21 proc.). Średnie oprocentowanie wzrosło z 2,42 proc., co było najniższym poziomem w historii, do 2,44 proc. Kredyty wciąż są więc bardzo tanie.

Kiedy ceny zaczną spadać

Boom na rynku nieruchomości nie będzie oczywiście trwał wiecznie. Najbardziej prawdopodobne wydaje się, że do jego zakończenia dojdzie, gdy istotnie wzrosną stopy procentowe.

- Z jednej strony wywoła to wzrost kosztu kredytu. To zmniejszy popyt na mieszkania i jednocześnie pogorszy zyskowność lokali kupionych z pomocą kredytu w celu wynajmu - mówi Jarosław Sadowski. - Z drugiej strony, podwyżki stóp procentowych wpłyną na wzrost oprocentowania lokat bankowych, obligacji skarbowych i korporacyjnych, które zaczną przynosić podobne lub nawet wyższe zyski niż te uzyskiwane z wynajmu - dodaje ekspert.

Taka sytuacja może doprowadzić do wyprzedaży mieszkań kupionych w celach inwestycyjnych. Nikt jednak nie wie, kiedy do tego dojdzie, ani o ile jeszcze wzrosną ceny zanim zaczną spadać.

OPRAC:JSZ

Wybierasz projekt? Nie zapomnij o dobrych materiałach

PORADY Co roku wydaje się dziesiątki tysięcy pozwoleń na budowę domu, a kilkaset tysięcy mieszkań oddaje się do użytku. Wiele osób stoi więc przed wyborem optymalnego projektu. Podpowiadamy, na co zwrócić uwagę, by być zadowolonym z zakupu

Rok 2021 to czas budowania na miarę nowych potrzeb, które powstały między innymi w wyniku pandemii. Wymusiły na nas izolację i dystans społeczny. Domy i mieszkania mają być przede wszystkim funkcjonalne, ciepłe i bezpieczne.

Inwestycje w nową rzeczywistość

Przestronność i wygoda mieszkania stały się nowym, głównym wyznacznikiem w decyzjach o zakupie nieruchomości. Do tej pory szczególną uwagę w wyborze projektu domu zwracaliśmy na jego funkcjonalność oraz kwestie ekonomiczne. Jednak - jak pokazała pandemia koronawirusa - wewnątrz, w którym spędzamy swój wolny czas i regenerujemy nasz organizm, powinno także sprzyjać naszemu zdrowiu fizycznemu, jak i psychicznemu.

- Trend na wybieranie projektów z dużymi przeszkleniami rósł w siłę od kilku lat,

jednak to rok 2020 pokazał, dlaczego potrzebujemy dużej ilości dostępu do światła naturalnego. Zaczęliśmy spędzać w domach coraz więcej czasu, a zmiany związane z przeniesieniem pracy z biur do czterech kątów sprawiły, że zaczęliśmy odczuwać dyskomfort. Potrzebujemy kontaktu z naturą i maksymalnego doświetlenia - mówi Rafał Buczek, z firmy Awilux.

Wybierając okna mamy do wyboru szereg nowoczesnych rozwiązań, które spełniają wyśrubowane wymagania techniczne. W poszukiwaniu idealnego projektu domu lub mieszkania warto więc zwracać uwagę na rozwiązania okienne, które zagwarantują nam komfort.

Zgodnie z prawem

Duży nacisk podczas budowy powinniśmy także kłaść na wykorzystane materiały. Ma to związek z nowym prawem budowlanym i warunkami technicznymi, które weszły w życie 1 stycznia.



Nowe prawo jest odpowiedzią na dyrektywę Parlamentu Europejskiego z 2010 roku, kiedy ustalono szczegóły dotyczące charakterystyki energetycznej nowych budynków. Ustawa określa wymagania dla nowych domów m.in. w zakresie współczynnika przenikania ciepła - U (W/m²K), a tym samym tworzy pewne utrudnienia dla osób chcących rozpocząć budowę domu, a także zakup nowego mieszkania

powstałego w 2021 roku. Na inwestorach będzie spoczywał obowiązek sprawdzenia zakupionych materiałów pod kątem ich energooszczędności.

Gotowy lub własny

Projekty z katalogów to idealna baza startowa, którą warto dostosować do potrzeb inwestora.

- Gotowy projekt nie jest finalnym tworem. Posiada oczywiście pewne ograniczenia konstrukcyjne, któ-

rych nie można zmienić, jednak zawsze warto ulepszyć go pod kątem swoich potrzeb. Gotowe projekty zakładają pewne odstępstwa, a elementem, który zawsze można dopasować do wymagań inwestora, jest np. stolarka otworowa - dodaje Rafał Buczek. Modyfikacje te zakładają zmianę materiałów, z których te elementy będą wykonane i dostawców systemów, a także funkcjonalności okien, czyli np. sposobów otwierania.

Nowy dom od dewelopera

Deweloperzy i firmy wykonawcze ze względu na nowe prawo będą musieli zapewnić nowy standard pod kątem jakości realizacji i energooszczędności wykorzystanych materiałów. Jest to szansa dla nabywców, ponieważ będą oni otrzymywać teraz lepsze propozycje mieszkań czy domów. Jednak nowe przepisy dotyczą inwestycji oddanych do użytku w 2021 roku i nie mają wpływu na starsze obiekty.

Poszukując wymarzonego domu lub mieszkania, w pierwszej kolejności zwracamy uwagę na lokalizację i projekt, czyli wielkość inwestycji i rozmieszczenie pomieszczeń. Jeśli jednak jakość oferowanego przez dewelopera produktu, jest niska, to trzeba się zastanowić i być może przewartościować nasze podejście. Prawdopodobnie lepszym rozwiązaniem będzie odłożenie decyzji w czasie lub podpisanie umowy z innym deweloperem.

Projekty domów w 2021 roku z pewnością będą odpowiedzią na to, co dzieje się w prawie budowlanym oraz to, jak zmieniły się potrzeby inwestorów. Poszukując idealnego rozwiązania warto dokładnie poznać nasze możliwości pod kątem samodzielnej adaptacji, wykorzystanych materiałów oraz zastanowić się nad tym, czego najbardziej nam brakuje i czego najbardziej potrzebujemy.

OPRAC:JSZ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

Na tablicach ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Łokietka 1 oraz w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII piętro, **został wywieszony od dnia 24 marca 2021 rokuna okres 21 dni wykaz Nr GM-SN-II.6850.1.2021 nieruchomości stanowiących własność Gminy Lublin, przeznaczonych do oddania w użyczenie.**

Z wykazem można się zapoznać na stronie internetowej: <http://bip.lublin.eu/bip/index.php> w menu Ogłoszenia – Rozporządzanie nieruchomościami.

in778

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa oznaczonych jako działki nr 3/2 i nr 2 (obr. 16, ark. 9), położonych w Lublinie przy ul. Wspólnej 5a i Wspólnej 3 oraz działki nr 8/2 (obr. 10, ark. 5), położonej w Lublinie przy ul. Nowy Świat, które są przeznaczone do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.

Wykaz został umieszczony od dnia 23 marca 2021 r., na okres 21 dni, natablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.

Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.

in771

OBWIESZCZENIE

Syndyk masy upadłości ZOMAR Spółka Akcyjna

zaprasza do składania ofert

NA ZAKUP NASTĘPUJĄCYCH SKŁADNIKÓW MAJĄTKOWYCH:

1. Udziału w wysokości 58/100 w prawie użytkowania wieczystego działki gruntu numer 294/4 i stanowiącego odrębną nieruchomość udziału w wysokości 58/100 w części budynku przy ul. Stephensonsona 5A w Chełmie. Dla nieruchomości tej Sąd Rejonowy w Chełmie VI Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LU1C/00043461/4, za cenę nie niższą niż 730 000,00 złotych netto. Wymagane wadium 50 000,00 złotych.

Sprzedaż dokonywana jest w trybie art. 313 ustawy prawo upadłościowe i ma skutki sprzedaży egzekucyjnej. Syndyk sprzedaje wyłącznie składniki mienia wymienione w ogłoszeniu.

Pozostałe składniki masy nie ujęte powyżej nie stanowią przedmiotu sprzedaży. W szczególności sprzedaży nie podlegają środki pieniężne zgromadzone na rachunkach bankowych, należności oraz ruchomości.

Opis i oszacowanie dostępne wyłącznie w dni robocze w biurze syndyka ul. Bursaki 14 pokój 31, 20-150 Lublin w godzinach od 10-14. Informacji udziela Pan Krzysztof Nastulak tel. 601-511-606.

Syndyk posiada zgodę Sędziego Komisarza na sprzedaż opisanych składników z wolnej ręki. Syndykowi zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferty, a także prawo wycofania się ze sprzedaży lub odstąpienia od zawarcia umowy sprzedaży bez podania przyczyny jak i odwołania lub unieważnienia postępowania na sprzedaż na każdym etapie negocjacji bez podania przyczyny. Syndyk zastrzega sobie prawo prowadzenia negocjacji z wybranym przez siebie oferentem/oferentami, co do złożonych ofert w celu uzyskania korzystniejszych warunków.

Warunkiem koniecznym do rozpoznania oferty jest uiszczenie wadium na rachunek bankowy masy upadłości numer 06 8025 0007 0710 6347 2000 0010

Ważna oferta powinna zawierać:

1. Nazwisko oferenta z adresem (nazwę firmy z adresem siedziby i statusem prawnym)
2. Adres do doręczania korespondencji
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa niż cena wywoławcza, sposób zapłaty i termin zapłaty
4. Dane osób upoważnionych do reprezentowania oferenta wraz z ewentualnymi pełnomocnictwami i dokumentacją wskazującą legitymację wskazanych osób do reprezentowania oferenta (odpis z KRS-u lub innych właściwych rejestrów)
5. Dowód wpłaty wadium z określeniem na którą nieruchomość wadium zostało złożone.
6. Zobowiązanie nabywcy do pokrycia kosztów, opłat i podatków związanych z zawarciem umowy sprzedaży.
7. Zobowiązanie nabywcy do zapłaty całości ceny przed zawarciem umowy sprzedaży
8. W wypadku, gdy oferentem będzie cudzoziemiec, stosowne promesy lub zezwolenia na nabycie nieruchomości w Polsce o ile są one wymagane po stronie oferenta
9. Oświadczenie, że nie zachodzą przesłanki określone w artyku le 157a ust. 1 i 2 ustawy prawo upadłościowe i naprawcze.
10. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem prawnym i faktycznym przedmiotu sprzedaży oraz, że przyjmuje go bez zastrzeżeń i nie będzie dochodził w przyszłości żadnych roszczeń z tego tytułu, jak i wyrażenie zgody na wyłączenie rękojmi za wady fizyczne i prawne na zasadzie art. 558§1 KC.

Sporządzone w języku polskim pisemne zapieczętowane oferty należy składać po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu /81 532 58 98/ do dnia 16 kwietnia 2021r. w KANCELARII NOTARIALNEJ Anny Kutnik w Lublinie ul. Chopina 9/5 w godzinach 10-14 z dopiskiem „oferta na zakup nieruchomości ZOMAR”.

Otwarcia ofert dokona syndyk w obecności notariusza. Z otwarcia ofert zostanie sporządzony protokół, który będzie udostępniony oferentom na ich pisemną prośbę. O wyborze oferty oferenci zostaną zawiadomieni listem poleconym.

Wybrany oferent zobowiązany zostanie do podjęcia negocjacji i zawarcia umowy przedwstępnej w terminie tygodnia od wezwania, a wpłacone wadium zostanie zaliczone na poczet zadatku.

Syndyk zastrzega sobie, poza opisanymi powyżej przypadkami, prawo do nie rozpatrywania oferty i jej odrzucenia bez prowadzenia dalszych negocjacji w przypadku, gdy cena zaoferowana w ofercie będzie niższa niż cena minimalna określona w niniejszym ogłoszeniu.

in776

HANDEL

RZEŹNIA kupi było pourazowe do uboju z konieczności. Tel. 511 075 866 ; 662 396 670.

001721101-A

MOTORYZACJA

KUPNO

KUPIĘ stary motor lub części do starych motocykli. Po co ma to dalej zagracać miejsce w komórce i niebezpiecznie obciążać strych. Zadzwoń, dobrze zapłacę i odbiorę stare graty. Tel 578 895 990.

028821101-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM siedlisko z prawem rozbudowy. Okolice Bychawy. Media obecne 7000 m teren. Tel : 518 603 969.

041721101-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do chlewni, tel.503034634.

034421101-A

ROLNICTWO

KUPIĘ ciągniki rolnicze, kombajn zbożowy ładowarkę teleskopową koparkoładowarkę, koparkę, wózek widłowy, inne, całe uszkodzone do remontu, spalone, do uzg. Tel 727486609

035121101-A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK I PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMO OSOBNO. LUBLIN, BURSO AKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

110420101-A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBK O TANIO SOLIDNIE 502 053 214

008321101-A

INFORMACJA O SPRZEDAŻY NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ

Syndyk Masy Upadłości w postępowaniu upadłościowym o sygn. akt IX GUp 9/20 informuje o **sprzedaży z wolnej ręki** wchodzącego w skład masy upadłości prawa własności do nieruchomości gruntowej, składającej się z działki nr 1052/2 o pow. 0,1503 ha, zabudowanej, murowanym budynkiem mieszkalno-gospodarczym, położonym w obrębie **Sławęcina**, gmina Hrubieszów Miasto, powiat hrubieszowski, województwo lubelskie, dla której prowadzona jest księga wieczysta o nr ZA1H/00066994/5 **w trybie wyboru najkorzystniejszej oferty za cenę nie niższą niż 100% ceny oszacowania, tj. 123 500,00 zł (sto dwadzieścia trzy tysiące pięćset złotych).**

Szczegółowe informacje o przedmiocie i warunkach sprzedaży dostępne w biurze Syndyka Marka Nowaka przy ul. J. Kilińskiego 89a, 22-400 Zamość, tel.: 884 856 170.

Umówienie spotkania w celu zapoznania się z operatem szacunkowym nieruchomości możliwe po uprzednim uzgodnieniu terminu pod numerem tel.: 884 856 170 – kontakt wyłącznie od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-16:00. Kupujący nieruchomość nabywa ją wstanie wolnym od obciążeń i nie odpowiada za zobowiązania podatkowe upadłego (art. 313 Prawa upadłościowego). **Termin składania ofert: 12 kwietnia 2021 r.**

in782

WYCIĄG OGŁOSZENIA O PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM NA DZIERŻAWĘ

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

INFORMUJE

że na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin - Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin - ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 24 marca 2021 r. zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na dzierżawę wskazanych na załączniku graficznym, stanowiącym integralną część ogłoszenia o przetargu umieszczonego na www.bip.lublin.eu zaznaczonych cyframi: I, II, III, IV, V, VI sześciu odrębnych części (każda o powierzchni 9 m²) działek nr 47 (obr. 36, ark. 3, KW LU11/00345605/9) i nr 69/4 (obr. 36, ark. 5, KW LU11/00336409/9) położonych w Lublinie przy ul. Krakowskie Przedmieście z przeznaczeniem na lokalizację 6 mobilnych punktów gastronomicznych w formie wózka/roweru/rikszy do sprzedaży artykułów spożywczych (z wyłączeniem alkoholu) lub sprzedaży kwiatów.

Przeznaczenie nieruchomości - lokalizacja 6 mobilnych punktów gastronomicznych w formie wózka/roweru/rikszy do sprzedaży artykułów spożywczych (z wyłączeniem alkoholu) lub kwiatów.

Cena wywoławcza za jedno miejsce na lokalizację jednego mobilnego punktu miesięcznego czynszu dzierżawnego wynosi 275,00 zł netto (słownie: dwieście siedemdziesiąt pięć złotych 00/100); **do stawki czynszu netto doliczany jest obowiązujący podatek VAT.**

Przetarg odbędzie się w dniu 8 kwietnia 2021 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Lublin ul. Wieniawska 14, pok. 1206A, XII piętro.

Wysokość wadium za jedno miejsce na lokalizację mobilnego punktu gastronomicznego: 275,00 zł (słownie: dwieście siedemdziesiąt pięć złotych 00/100) dla każdego punktu oddzielnie poprzez wskazanie jego oznaczenia cyfrowego w tytule wpłaty. Wadium winno być wpłacone na konto Urzędu Miasta Lublin w terminie do dnia **01.04.2021 r.** Dniem dokonania wpłaty jest dzień uznania środków na rachunku Urzędu Miasta Lublin.

Dodatkowe Informacje dotyczące przetargu można uzyskać również pod numerem tel. 81 466-27-33, 81 466-27-32, bądź wysyłając wiadomość na adres: mienie@lublin.eu, w godz. od 7.30 do 15.30.

in789

OGRODNIK: usługi - przycinanie żywopłotów, formowanie krzewów, prześwietlanie i wycinka drzew. Koszenie trawy kosiarką i kosą spalinową. Usługi z piłą motorową i inne prace w ogrodzie i na działce. Tel. 694 706 823.

030321101-A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzętanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzętanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odsnieżanie dachów, placów, chodników, 24h, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

012021101-A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

041021101-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

041021101-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

187720101-A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

dziennik

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

fax 81 46 26 988

697 770 390

in782

ROK ZAŁOŻENIA 1958

PUK

www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku

Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje

Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16

tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje

Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku

BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl

Odbudować się po wpadce

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna przegrywając u siebie z Koroną Kielce poniósł pierwszą w tym sezonie domową porażkę. Zielono-czarni po tym spotkaniu nie załamują jednak rąk i wierzą, że szybko wrócą na zwycięską ścieżkę

Zespół z Kielc został tym samym pierwszą drużyną, której w obecnym sezonie udało się wywieźć z Grodu Dzika komplet punktów. Stało się to za sprawą skutecznie wykonanej jedenastki w drugiej połowie przez Jacka Podgórskiego. Łęcznianie przez 90 minut spotkania mieli optyczną przewagę. Górnik 10 strzałów z czego połowę celnych.

Niestety, ten najważniejszy z 11 metrów w 39 minucie, który oddał Paweł Wojciechowski odbił Marek Koziół.

– Przegraliśmy z Koroną Kielce choć uważam, że patrząc na przebieg spotkania nie zasłużyliśmy na porażkę. Nie wykorzystaliśmy rzutu karnego i jednej świetnej okazji z gry po strzale głową. Korona z kolei trafiła do naszej siatki z 11 metrów, ale w całym meczu nie miała optycznej przewagi. Myślę, że jeśli będziemy nadal grać konsekwentnie „swoje” to w kolejnych meczach będziemy punktować – ocenia Kamil Rozmus, obrońca Górnika, który w piątek wystąpił w wyjściowej jedenastce łęcznian.

Podobnego zdania jest inny defensor zielono-czarnych Gabriel Matei. – Nie graliśmy źle. Mieliliśmy swoje okazje zwłaszcza w pierwszej połowie. Korona przyjechała do nas nastawiona na grę z kontry i udało jej się wygrać – ocenia Matei. Dla Rumuna był to pierwszy oficjalny mecz w Fortuna 1 Lidze, dodatkowo na nieco innej pozycji niż jest do tego przyzwyczajony. Matei zastąpił bowiem na

środku bliku obronnego w miejsce Pawła Baranowskiego, który wypadł z kadry meczowej w ostatniej chwili. – Po raz pierwszy w życiu zagrałem w oficjalnym meczu na środku obrony. Wcześniej zdarzało mi się to jedynie w meczach towarzyskich. Zawsze zagram tam, gdzie wystawi mnie trener i nie mam z tym żadnego problemu – zapewnia rumuński defensor.

W najbliższej kolejce Górnik zagra na wyjeździe z Radomiakiem Radom, który w weekend pauzował, a swój mecz w ramach 21. kolejki rozegra w środę w Niepołomicach z tamtejszą Puszczą. Tym samym zespół trenera Kamila Kieresia od poniedziałku ma czas na przygotowanie się do starcia z kolejnym rywalem podczas gdy Radomiak czeka podróż do Małopolski i 90 minut gry z niewygodnym rywalem. Górnik pojedzie więc do Radomia żądny wywalczenia kolejnego wyjazdowego zwycięstwa, a ważną informacją dla kibiców jest fakt, że trener Kamil Kiereś będzie mógł wziąć pod uwagę kapitana zespołu – Leandro – który w minionej kolejce przymusowo pauzował za nadmiar żółtych kartek.

Dogrywka w mediach

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Nie milkną echa niedzielnego meczu w Łęcznej. Górnik przegrał z KKS Czarni Sosnowiec, a po zakończeniu rywalizacji wystosował specjalne oświadczenie

To bardzo bolesny wynik dla zespołu Piotra Mazurkiewicza, bo przewaga Czarnych urosła już do 13 punktów. Do końca sezonu zostało tylko 8 kolejek, więc z nadziejami na obronę mistrzowskiego tytułu trzeba się pożegnać. – Świat nie zatrzymał się na dzisiejszym spotkaniu. Przed nami kolejne wyzwania, jak chociażby zdobycie medalu mistrzostw Polski. Mamy też rozgrywki o Puchar Polski, w których wciąż jesteśmy w grze. Teraz liżemy rany, ale staramy się też patrzeć w przyszłość i przygotować się do kolejnych gier – mówi klubowemu mediom Piotr Mazurkiewicz, opiekun Górnika. – Przegraliśmy mecz, który był niezwykle ważny. Jesteśmy z tego powodu bardzo smutne, ale... wszystko należało do nas i zależało od nas. Mogliśmy pokazać na boisku swoją wyższość, a tego nie zrobiliśmy. Przegrywamy na własnym stadionie, co nie jest łatwe. W ogóle nie przypominałyśmy drużyny z dwóch ostatnich kolejek, co mnie dziwi. Wydawało mi się, że doszliśmy już do stabilnej formy. Okazało się jednak, że wcale tak nie jest. Cóż, przed nami dalsza część sezonu. Będziemy próbować walczyć i wygrywać kolejne mecze. A jak będzie? Czas pokaże



Już w trakcie meczu Górnika z Czarnymi było gorąco na murawie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– dodała Emilia Zdunek, pomocniczka łęcznianek.

Gorąco było nie tylko w trakcie meczu, ale również po jego zakończeniu. Sosnowiczanki zdawały sobie sprawę, że to zwycięstwo praktycznie zapewnia im mistrzowski tytuł, więc dały upust swojej radości. Klub z Łęcznej miał jednak zastrzeżenia co do formy jej wyrażania, dlatego wydał specjalne oświadczenie.

– W pomeczowej radości jak i na prywatnych profilach społecznościowych zawodniczek Czarnych Sosnowiec dominowały okrzyki: „kto nie skacze, ten z Górnika” lub „kto nie skacze, ten z Łęcznej”. Tego typu okrzyki, mające jednoznaczne konotacje z pełnymi nienawiści okrzykami kierowanymi przez pseudokibiców w stronę policji, nigdy nie powinny mieć miejsca

w relacjach między zawodniczkami czy sportowcami. GKS Górnik Łęczna zwraca jednocześnie uwagę na fakt zachowania przedstawicieli Zarządu KKS Czarni Sosnowiec, którzy w trakcie meczu wykrzykiwali z trybun do jednego z trenerów GKS Górnika Łęczna słowa: „wracaj do budy!”, „zamknij ryj!”, używając przy tym oszczerczych epitetów. GKS Górnik Łęczna oświadcza, że jest w posiadaniu filmów potwierdzających okrzyki zawodniczek KKS Czarni Sosnowiec i wyraża ubolewanie, że w tym przypadku nienawiść doprowadziła także do obrazy społeczności łęczyńskiej. Klub wyraża stanowczy sprzeciw wobec takiego zachowania „profesjonalnych” zawodniczek i domaga się przeprosin skierowanych w stronę mieszkańców Łęcznej. Klub domaga się też wytężonej pracy kierownictwa klubu Czarni Sosnowiec w kierunku krzewienia podstaw kultury i profesjonalnego współzawodnictwa wśród zespołu. Powyższe zachowanie nie może zostać zaakceptowane jako dopuszczalne, ponieważ niszczy wizerunek Ekstraligi, jak i samych kobiet uprawiających piłkę nożną – czytamy we fragmentach specjalnego oświadczenia klubu, które zostało przesłane do mediów.

KAMIL KOZIÓŁ

Defensywa wymaga dopracowania

ROZMOWA z Davidem Dedkiem, trenerem koszykarzy Pszczółki Start Lublin

• Jak pan podsumuje występ zespołu w konfrontacji z Enea Zastal BC Zielona Góra?

– Zastal to zespół, który wygrywał w tym sezonie już z CSKA Moskwa czy Chimkami, a to przecież czołowe drużyny w Europie. Mecz rozstrzygnął się w trzeciej kwarcie. Był wówczas taki moment, że jednym i drugim nie szło, a wtedy Zastal nagle się przełamał. Kiedy zielonogórzanie odskoczyli na pewien dystans, to poczuł się znacznie pewniej i zaczęli trafiać do kosza z wysoką skutecznością. Gratuluję rywalom świetnej dyspozycji w sezonie zasadniczym. Dla nas był to trudny okres. Mieliliśmy w zespole mnóstwo kontuzji i zmian. Tylu rotacji nie było odkąd jestem w Lublinie. To sprawiło, że w wielu sprawach musieliśmy wracać ciągle do samego początku. Przed nami teraz kilka dni wolnego, które

wykorzystamy na pracę nad zgraniem zespołu, aby móc w fazie play-off walczyć o kolejne zwycięstwa. • W waszej grze, zwłaszcza w ofensywie, widać poprawę...

– W Toruniu i Bydgoszczy zdobywaliśmy około stu punktów w meczu. W sobotę już do przerwy mieliśmy ich aż 51. Gra w ataku się poprawiła i widać, że między zawodnikami jest coraz większe zrozumienie. Nie jesteśmy jednak jeszcze w stanie grać przez 40 min na tym samym poziomie, dlatego mamy nad czym pracować.

• Słabiej wyglądacie za to w obronie. Dlaczego?

– To związane jest z problemami, które mieliśmy w tym sezonie. Długo z nami nie było Sherrona Dorsey-Walkera, który był kontuzjowany. Na pewien czas wypadł nam też Martins Laksa. Dustin Ware niedawno do nas dołączył. To samo tyczy się przecież

także Thomasa Davisa. To sprawia, że defensywa, zwłaszcza w aspekcie zespołowym, wciąż wymaga dopracowania.

• Sherron Dorsey-Walker osiągnął w ostatnich dniach wysoką dyspozycję. Czy pomogła mu w tym przerwa związana z kontuzją?

– Nie. On już na początku sezonu potrafił decydować o losach spotkań. To dzięki jego rzutom wygrywaliśmy w końcówkach trudne mecze.

• Dlaczego w sobotę na parkiecie nie pojawił się Yannick Franke?

– Mamy szeroką rotację i sporo chętnych do grania. Po kontuzji wrócił Laksa, więc chciałem, aby złapał więcej gry. Pierwsze wejście w jego wykonaniu nie było najlepsze, ale w drugiej połowie złapał już swój rytm. Trzeba było poświęcić czyjeś minuty i w sobotę padło na Yannicka.

• Przed nami faza play-off.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Myśli pan, że w warunkach pandemii uda się ją rozegrać w miarę normalnie?

– Nie znam odpowiedzi na to pytanie, bo to nie zależy od nas. Dostosujemy się do warunków, które będą panować w kraju. • W obliczu gry bez kibiców własna hala nadal jest dużą przewagą?

– Własna hala zawsze daje przewagę, ale przy meczach bez publiczności wydaje się ona być mniejsza niż wcześniej.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIÓŁ

Pogoda kontra żużlowcy

PGE EKSTRALIGA

Pogoda jeden, żużlowcy zero – nie jest to może wynik znany z torów, ale dobrze oddaje rzeczywistość

Zawodnicy Motoru Lublin odjechali zaledwie jeden z trzech zaplanowanych treningów w Gdańsku. Do skutku nie doszedł także sparing z miejscowym Wybrzeżem. Pod znakiem zapytania stoją dalsze przygotowania do sezonu.

Nie tak miały wyglądać ostatnie tygodnie przed startem rozgrywek w PGE Ekstralidze. Żużlowcy Motoru Lublin mają za sobą dwa udane, zagraniczne wyjazdy – do Hiszpanii i awaryjny do Słowenii. Natomiast w Polsce prześladowa ich spory pech. Jak powiedział nam Maciej Kuciapa, trener żółto-biało-niebieskich, ze względu na opady śniegu, w ostatni weekend w Gdańsku udało im się odjechać zaledwie jeden z trzech zaplanowanych treningów. Nic nie wyszło także z sobotniego sparingu z miejscowym Zdunek Wybrzeżem. Pytany o kolejne etapy przygotowań, Maciej Kuciapa odpowiada, że decyzje będą podejmowane z dnia na dzień. Motor miał zaplanowany towarzyski dwumecz z ROW Rybnik w dniach 25-26 marca. Jednak na Śląsku pogoda również nie rozpieszcza żużlowców. Jak zapewnia opiekun „Koziołków”, jest cały czas w kontakcie z trenerem „Rekinów” Markiem Cieślakiem.

Problemem jest także jazda na torze w Lublinie. Niedzielne obfite opady śniegu skomplikowały plany klubu. Wczoraj na torze miał się zameldować sprzęt, żeby rozpocząć prace przy przygotowaniu nawierzchni. Tak się jednak nie stało.

Jeśli nadarzy się okazja, to Motor Lublin będzie szukał możliwości do jazdy na innych torach w Polsce. Szkoleniowiec zdradza, że czeka na telefon w tej sprawie. Z kolei zawodnicy muszą przygotowywać się indywidualnie w zaciszu domowym i utrzymywać formę fizyczną.

Na niecałe dwa tygodnie przed pierwszymi meczami w PGE Ekstralidze (3-4 kwietnia) nie pojawiły się jeszcze informacje dotyczące ewentualnego opóźnienia rozgrywek. W ubiegłą środę Przemysław Szymkowiak, menedżer ds. PR PGE Ekstraligi, przekazał nam, że nic nie zmienia się w kwestii terminu rozpoczęcia zmagania. Zastrzegł jednak, że jeśli pojawi się stosowne rządowe rozporządzenie o zakazie rozgrywania imprez sportowych (nawet bez udziału publiczności), to liga będzie musiała się do niego zastosować.

Krzysztof Kurasiewicz

Multi Multi (23.03), godz. 14

4, 12, 13, 21, 24, 25, 33, 34, 43, 44, 47, 60, 61, 62, 67, 69, 75, 77, 78, 80. Plus 47.

Multi Multi (22.03), godz. 21.50

1, 6, 8, 10, 13, 15, 22, 24, 28, 31, 33, 49, 53, 54, 61, 63, 65, 68, 71, 76. Plus 24.

Mini Lotto (22.03)

9, 14, 18, 23, 32.

Ekstra Pensja (22.03)

7, 8, 16, 22, 34 – 1.

Ekstra Premia (22.03)

1, 4, 16, 29, 33 – 2.

Kaskada (23.03), godz. 14

4, 5, 6, 9, 10, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 23.

Kaskada (22.03), godz. 21.50

1, 4, 7, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 16, 18, 24.

Super Szansa (23.03), godz. 14

5, 8, 5, 1, 2, 4, 1.

Super Szansa (22.03), godz. 21.50

0, 0, 9, 8, 3, 9, 5.

Nie spocznie na laurach

PIŁKA NOŻNA

Reprezentacja Polski pod wodzą Paulo Sousy przygotowuje się do czwartkowego meczu z Węgrami. W poniedziałek Biało-Czerwoni trenowali na obiektach Legii Warszawa raz, we wtorek spotkali się na zajęciach dwukrotnie, a w środę wylecą do Budapesztu

Zgrupowanie naszej reprezentacji trwa od poniedziałku. Każdy z kadrowiczów po przyjeździe na nie przeszedł test antygenowy pod kątem koronawirusa. – Wszyscy przebadani w poniedziałek są zdrowi – powiedział rzecznik prasowy PZPN Jakub Kwiatkowski. Jak dodał, żaden z piłkarzy nie narzeka również na urazy.

W poniedziałek kadrowicze odbyli zajęcia aktywacyjne na siłowni, a następnie odbyli jednostkę na bocznym boisku „Wojskowych”. Trener Paulo Sousa miał do dyspozycji 25 zawodników. Na zajęciach zabrakło Bartosza Beresznińskiego z Sampdorii Genua i Karola Świdzkiego z PAOK Saloniki. Kibice nie powinni mieć jednak powodów do niepokoju. – Obaj grali w niedzielę mecze ligowe, dołączają do nas w najbliższych godzinach. Chodzi o kwestie połączeń komunikacyjnych – wytłumaczył Kwiatkowski.

Zanim reprezentacja odbyła pierwszy trening pod wodzą portugalskiego trenera ważne wydarzenia towarzyszyły jej kapitanowi – Robertowi Lewandowskiemu. Napastnik Bayernu pojawił się w Pałacu Prezydenckim i został uhonorowany przez prezydenta Andrzeja Dudę Orderem Odro-



Robert Lewandowski przed meczem z Węgrami jest na ustach Polaków jak i naszych „Bratanków”

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

dzenia Polski. – Może za jakiś czas jak usiądę na kanapie, to pomyślę o tych zdobytych trofeach i będę mógł się tym delectować, ale na razie moja ambicja jest na tyle duża, że nie chcę spocząć na laurach – mówił napastnik, po otrzymaniu wyróżnienia.

Po wizycie u prezydenta nasz najlepszy piłkarz odpowiadał też na pytania dziennikarzy dotyczących między innymi czwartkowego meczu. – Jeżeli chodzi o zespół Węgier, to gdy jeden zawodnik jest kontuzjowany nie oznacza to, że ich kadra dużo traci. Mają wielu

piłkarzy, którzy potrafią grać i dają reprezentacji bardzo dużo. Tylko od nas zależy, czy pozwolimy im rozwinąć potencjał. Mam nadzieję, że pokażemy dobrą grę – zapowiedział Lewandowski.

Polacy do Budapesztu udadzą się w środę przed południem. A jakie

wieści płyną z obozu naszych „Bratanków”? Portal hungarysport informuje, że Węgrzy są już po testach na obecność koronawirusa. Wszyscy piłkarze i członkowie sztabu szkoleniowego okazali się zdrowi. Do meczów z Polską, Andorą i San Marino przygotowują się w miejscowości Telki. Największe obawy w obozie rywala budzi oczywiście Lewandowski. – Jeśli 25 marca będziemy się go bać, to przegramy już przed meczem. Nie mogę powiedzieć, że mam sposób, by go powstrzymać, ale mogę obiecać, że zrobimy co w naszej mocy – zapowiedział Maco Rossi, selekcjoner „Madziarów” w rozmowie z TVP Sport, zdradzając jednocześnie, że jego drużyna będzie musiała sobie poradzić bez największej obecnie gwiazdy węgierskiej piłki 20-letni napastnik RB Lipsk. od jakiegoś czasu narzeka bowiem na uraz pachwiny.

ARENA JUŻ GOTOWA

W czwartek Biało-Czerwoni zagrają z Węgrami w Budapeszcie, a dzień wcześniej na Arenie Lublin rozegrane zostanie inne spotkanie eliminacji do mistrzostw świata pomiędzy Estonią, a Czechami. Lubelski stadion jest już w pełni przygotowany na ten mecz. Obie reprezentacje we wtorek przyleciały do Lublina i po południu odbyły trening przed śródownym meczem o punkty.

Krótką drogą do trofeum

PUCHAR POLSKI PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS

Perła Lubin dzisiaj powalczy w Koszalinie o awans do finału

Zmaganie o to bardzo istotne trofeum trwają już od dłuższego czasu, ale Perła włącza się do rywalizacji dopiero na poziomie półfinału. Jest to pewnego rodzaju nagroda od Związku Piłki Ręcznej w Polsce za to, że lublinianki jako jedyny klub Superligi zdecydował się w tym sezonie na reprezentowanie kraju w europejskich pucharach. Przygoda Perły była z rozgrywkami Ligi Europejskiej była wprawdzie nieudana i zakończyła się już na fazie grupowej, ale zebrane doświadczenie na pewno zaprocentuje w przyszłości.

Młyny rywalizację w Pucharze Polski rozpoczęły od ćwierćfinału. W nim stoczyły bardzo ciężki bój z Eurobud JKS Jarosław. W meczu rozgrywanym na Podkarpaciu do przerwy przegrywały z gospodyniami 14:18, ale po zmianie stron udało im się je dogonić. O losach rywalizacji rozstrzygnęły ostatnie minuty, a decydujący rzut oddała Yulia Andriichuk. W tym sezonie obie ekipy spotkały się ze sobą już trzykrotnie. W pierwszej konfrontacji rozegranej w Koszalinie Perła przegrała 23:28. Dwie kolejne rywalizacje zakończyły się już triumfami lubelskiej drużyny. Ta ostatnia była rozegrana w połowie marca, a Perła wygrała aż 30:22. – Bardzo zależy nam na

wygranej w Koszalinie, która pozwoli nam awansować do wielkiego finału rozgrywek. Oczywiście, poprzedni mecz dał nam sporo informacji o drużynie, która przecież niedawno zmieniła trenera. Staramy się jednak koncentrować tylko i wyłącznie na sobie. Pracujemy ciężko i liczę, że drużyna wykona przedmeczowe założenia – mówi Monika Marzec, trenerka MKS Perła. W ostatnich dniach jedna z legend lubelskiego szczypiornika miała utrudnione warunki do treningu, ponieważ aż siedem zawodniczek wyjechało na zgrupowania swoich reprezentacji. Kinga Achruk, Natalia Nosek, Aleksandra Rosiak, Dagmara Nocuń, Marta Gęga i Joanna Szarawaga ćwiczyły w Wałbrzychu z reprezentacją Polski i rozegrały dwa mecze sparingowe przeciwko Czeszkom. Jaqueline Anastasio z kolei przebywała aż w Portugalii, gdzie swoje treningi odbywała kadra Brazylii. W dzisiejszym spotkaniu w składzie Perły na pewno zabraknie Aleksandry Olek i Djurdiny Malović, które wciąż są kontuzjowane. Rywalizacja w Koszalinie rozpocznie się o godz. 18. W drugim półfinale, który odbędzie się w tym samym terminie, EKS Start Elbląg podejmie Zagłębie Lubin.

KAMIL KOZIOL

Stawką awans do półfinału

ENERGA BASKET LIGA KOBIET

To będzie spotkanie ostatniej szansy – zwycięzca dzisiejszego meczu w Lublinie (godz. 18) awansuje do półfinału play-off, a przegrany zakończy sezon. Po niedzielnym triumfie z KS Basket 25 Bydgoszcz zespół Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin ma otwartą drogę do następnej fazy zmagania

Krzysztof Kurasiewicz

Jedno o tej serii można powiedzieć na pewno – koszykarki obu stron grają bardzo nierówno. Co więcej, coraz bardziej odczuwają zmęczenie spowodowane intensywnym graniem. W sobotę podopieczne Krzysztofa Szewczyka dały się zdominować i przegrały 62:72. Natomiast dzień później prezentowały się lepiej i wyrwały przeciwnikowi zwycięstwo 74:71 na obcym parkiecie.

– Muszę się zgodzić z tym, że zagrałyśmy bardzo nierówno. Ten pierwszy mecz w Bydgoszczy zupełnie nam nie wyszedł. W drugim pokazałyśmy, że potrafimy się odbudować – mówi Klaudia Niedźwiedzka, skrzydłowa Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin.

Ostatnie dwa spotkania dostarczyły nam kilku cennych informacji na temat dyspozycji obu drużyn. Lublinianki ciągle mają problem ze zbiorcami (w sobotę i w niedzielę przegrały w tym względzie 29:37). W ich grze sporo było także niedokładności, a momentami wkradał się wręcz chaos. Żadna z zawodniczek nie była w stanie utrzymać swojej dyspozycji w obu tych starciach na przyzwoitym poziomie. Drużyna sporo zawdzięcza Jennifer O'Neill i Morgan Bertsch, które w niedzielę udowodniły, że mają talent do zdobywania punktów – uzbierały odpowiednio 28 i 20 „oczek”.

Bydgoszczanki swoją grę opierają w dużej części na dwóch „wieżach” – chodzi o Cierre Burdick i Shante Evans. I o ile przynosi to wymierne efekty w postaci dużej liczby zdobywanych punktów, o tyle kosztuje to też obie koszykarki sporo sił. Basket ma również problemy ze skutecznością w rzutach



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z dystansu – w sobotnim meczu było to zaledwie 21 proc., a w niedzielnym 19 proc. Zadyszka, którą złapały w czwartym spotkaniu prawdopodobnie kosztowała je zwycięstwo.

– Na pewno jest dużo nerwów, bo to będzie ostatni mecz w tej serii. Mamy ogromną chęć awansu i musimy do tego spotkania podejść na spokojnie – podkreśla Klaudia Niedźwiedzka.

Początek meczu numer „pięć” pomiędzy Pszczółką Polski Cukier AZS UMCS Lublin a KS Basketem 25 Byd-

goszcz zaplanowano na dzisiaj na godz. 18. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

NIEMAL WSZYSTKO JASNE

PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski uzupełnił stawkę półfinałów play-off. W trzecim spotkaniu z Enea AZS Poznań, rozgrywanym na parkiecie rywa, wygrał 80:65, a w konsekwencji 3:0 w całej rywalizacji. Tym samym gorzowianki dołączyły do VBW Arki Gdynia i CCC Polkowice.

Ważna wygrana Hutnika

EWINNER II LIGA Ważna wygrana piłkarzy krakowskiego Hutnika. Drużyna Szymona Szydełki pokonała Pogoń Siedlce 2:1. Dzięki temu awansowała w tabeli na przedostatnie miejsce. Czerwoną latarnią znowu został Znicz Pruszków

Gospodarze prowadzili od 14 minucie po golem Michała Kitlińskiego. Na przerwę zabrali skromne prowadzenie, a tuż po godzinie gry byli trochę spokojniejsi. Wówczas rzut karny wykorzystał Piotr Stawarczyk. Pogoń nie zamierzała jeszcze rezygnować i w końcówce zaliczyła kontaktowe trafienie. A to oznaczało nerwową końcówkę na „Suchych Stawach”. Ostatecznie Hutnik dowiódł jednak korzystny wynik do końcowego gwizdka. W ostatnim, niedzielnym meczu na szczycie GKS Katowice pokonał Górnik Polkowice 2:1. Efekt? Obie drużyny zamieniły się miejscami. Teraz to „Gieksa” patrzy na wszystkich rywali z góry z dorobkiem 47 punktów. Górnik jest gorszy o dwa „oczka”.

(lukisz)

WYNIKI I TABELA

Hutnik Kraków – Pogoń Siedlce 2:1 (Michał Kitliński 14, Piotr Stawarczyk 63-z karnego – Krzysztof Danielewicz 80) • **GKS Katowice – Górnik Polkowice 2:1** (Marcin Urynowicz 28-z karnego, Filip Kozłowski 30 – Mateusz Piątkowski 49).

1. Katowice	21	47	43-22
2. Górnik	21	45	42-18
3. Chojniczanka	22	44	39-19
4. Skra	21	40	32-18
5. Wigry	21	40	31-19
6. KKS	22	34	32-24
7. Stal	21	31	30-27
8. Motor	21	29	24-22
9. Śląsk II	21	29	29-28
10. Bytovia	22	28	31-31
11. Sokół	21	27	28-28
12. Garbarnia	21	26	26-31
13. Pogoń	20	24	31-34
14. Olimpia G.	22	23	21-36
15. Błękitni	22	22	21-45
16. Lech II	21	21	32-38
17. Olimpia E.	22	21	24-32
18. Hutnik	22	20	26-49
19. Znicz	22	17	18-39

Pogoń Siedlce została ukarana odjęciem trzech punktów za niedozwolone wspomaganie farmakologiczne zawodników w sezonie 2019/20.

27-28 marca: Śląsk II – Wigry • Garbarnia – Motor • Skra – Bytovia • Błękitni – Chojniczanka • Olimpia Elbląg – Stal • Znicz – Sokół • Olimpia Grudziądz – Hutnik • Pogoń – GKS Katowice • Górnik – Lech II • Pauza: KKS.

Wisła Puławy zagra o puchar

PIŁKA NOŻNA Nie było niespodzianki w pierwszym półfinale Pucharu Polski okręgu lubelskiego. Wisła Puławy bez większych problemów pokonała u siebie Stal Kraśnik 3:1

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od pierwszego gwizdka gospodarze mieli dużą przewagę. Co chwilę na bramkę Stali sunął atak za atakiem. Już w trzeciej minucie po dobrym, długim podaniu Łukasza Wiecha w dogodnej sytuacji znalazł się Dariusz Brągiel. Wpadł w pole karne i chociaż był w szesnastce zupełnie sam, to uderzył prosto w bramkarza.

Później kilka razy puławianie potrafili się przedostać w okolicę pola karnego. Próbowali też prostopadłych podań, ale właśnie to ostatnie zagranie pozostawiało wiele do życzenia. Goście zagrażali rywalom po stałych fragmentach gry. I trzeba przyznać, że w polu karnym Wisły też robiło się gorąco. W 20 minucie czujność Pawła Sochy sprawdził Kamil Wolski, ale gol- kiper Dumy Powiśla odbił piłkę na korner.

W 27 minucie Łukasz Kacprzycki wymieniał podania z Brągiel, a ten drugi po chwili zagrał w pole karne, gdzie „Mały” był zupełnie sam. Nie miał też problemów, żeby zaskoczyć bramkarza rywala strzałem z powietrza, po krótkim rogu. W 35 minucie było już 2:0. Tym razem w niegroźnej sytuacji Kacper Kondracki był faulowany przez Wolskiego i sędzia wskazał na „wapno”. A z 11 metrów nie pomylił się Kacprzycki.

Druga odsłona również rozpoczęła się od ataków piłkarzy Mariusza Pawlaka. Ale w 49 minucie Dariusz Cygan założył na skrzydle „siatkę” Tomaszowi Zajacowi. Wydawało się, że będzie z tego świetna szansa na kontaktowe trafienie. Zawodnik ekipy z Kraśnika nie zdołał jednak zagrać piłki do żadnego z kolegów i zarobił dla swojej drużyny tylko rzut rożny.



Piłkarze z Puław we wtorek awansowali do finału okręgowego Pucharu Polski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Tuż przed godziną gry Wiech stracił piłkę przed swoim polem karnym, a Kamil Łokieć wrzucił tuż przed bramkę. Niestety, Jakub Mażysz skiksował, bo przy próbie oddania strzału trafił się w... rękę. Kilka chwil później losy meczu były już definitywnie rozstrzygnięte. Wiech podał na skrzydło do Kacprzyckiego, a ten miał mnóstwo czasu i miejsca, żeby dokładnie dośrodkować, do któregoś ze swoich kolegów. Wrzucił jednak źle, bo prosto w ręce Mateusza Wójcickiego. Bramkarz Stali odbił jednak piłkę tak pechowo, że ta trafiła w Emila Drozdowicza i wyśladowała w siatkę.

W kolejnych fragmentach kraśniczanie mogli zaliczyć kontaktowe trafienie. Po rzu-

cie rożnym pusty przelot zaliczył Paweł Socha, a Jan Imiołek strzelił głową w poprzeczkę. W odpowiedzi Wiech dobrze przeniósł grę na prawe skrzydło, a kapitalną piłkę w pole karne posłał Bartłomiej Bartosiak. Niestety, nie zaliczył asysty, bo Włodzimierz Puton źle przyjął futbolówkę i zepsuł całą akcję.

Na kwadrans przed końcowym gwizdkiem drużyna Marcina Wróbla dopięła swego. Kacper Wójtowicz zaliczył przechwyt pod polem karnym Wisły i dograł idealnie do Adriana Cybuli, który z kilku metrów pokonał Sochę.

W końcówce goście jeszcze trochę postraszyli Wisłę. I oddali dwa groźne strzały. Jakub Gajewski przymierzył w poprzecz-

kę, tyle, że swojej bramki, a po drugiej stronie boiska Wolski nieznacznie się pomylił. W efekcie, do finału awansowała Duma Powiśla. O okręgowy puchar zagra z Granitem Bychawa lub Avią Świdnik.

Wisła Puławy – Stal Kraśnik 3:1 (2:0)

Bramki: Kacprzycki (27, 35-z karnego), Drozdowicz (62) – Cybula (75).

Wisła: Socha – Brągiel, Pielach, Wiech, Kuban (63 Cheba), Zajac, W. Puton (90 Kąkol), Ednilson (46 Cyfert), Kondracki (71 K. Puton), Kacprzycki (63 Bartosiak), Drozdowicz (63 Paluchowski).

Stal: Wójcicki – Dyszy (72 Gajewski), Jagieła, Łokieć, Woźniak, Wolski, Imiołek (72 Michalak), Skrzyński, Cygan (72 Bartoś), Zawierucha (63 Wójtowicz), Mażysz (72 Cybula).

Żółte kartki: Bartosiak, Pielach, Zajac – Dyszy. **Sędziował:** Wojciech Myć (Lublin).

Bez wzmocnień na półfinały

II LIGA SIATKAREK Tomasovia nie planuje żadnych ruchów kadrowych przed turniejem półfinałowym o awans do I ligi. Trener Stanisław Kaniewski szuka jednak sparingpartnerów. Jego podopieczni mają rozegrać przynajmniej dwa mecze kontrolne

Przypomnijmy: siatkarki z Tomaszowa Lubelskiego wygrały grupę czwartą, dzięki czemu znalazły się w gronie ośmiu zespołów, które powalczą o awans. Wiadomo już, że w pierwszym z turniejów półfinałowych niebiesko-białe zmierzą się z: AZS AWF Warszawa (mistrz grupy drugiej), GKS 2011 Wieżyca Steżyca (drugi zespół grupy pierwszej) oraz MKS Chelmiec Wałbrzych (wicemistrz grupy trzeciej).

Stołeczna drużyna przy okazji fazy zasadniczej zapisała na swoim koncie 18 zwycięstw w 20 meczach. Co ciekawe, aż 17 z tych wygranych odniosła bez straty seta. Wieżyca mogła się pochwalić bilansem 18-4. Z kolei zespół z Wałbrzycha przegrał pięć z 20 spotkań i tylko sześciokrotnie pokonywał rywalki 3:0.



Wiadomo już jednak, że przeciwniczki Tomasovii szukają wzmocnienia na najważniejszą część tego sezonu. Jak do tematu podchodzi

trener Kaniewski? – Na pewno każdy z tych klubów jest budowany z myślą o awansie. Nikt nie znalazł się w półfinale przypadkowo.

Siatkarki z Tomaszowa Lubelskiego w dniach 9-11 kwietnia rozpoczynają walkę o I ligę

FOT. KSZO SMS OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wiemy już, że nasi rywale ściągają posiłki specjalnie na zbliżający się turniej. My zagramy swoim składem. Atmosfera jest bardzo dobra i nie chcę jej psuć dodając kogoś do drużyny na ostatnim etapie. Zresztą dziewczyny zasłużyły na tę szansę – wyjaśnia szkoleniowiec ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

Dodaje też, nad czym w najbliższym czasie będzie pracować jego zespół. – Chcemy podnieść nasz poziom gry. To jest nasz priorytet. Na pewno będziemy też zbierali materiały na temat naszych przeciwników. Jest sporo czasu, bo turniej półfinałowy rozpocznie się dopiero 9 kwietnia. Dlatego planuje-

my również mecze kontrolne z klubami z pierwszej ligi. Chciałbym, żeby dziewczyny poznały trochę inną siatkówkę. Mam nadzieję, że uda się rozegrać przynajmniej dwa spotkania, które potrwają po pięć setów. Nie mamy jeszcze szczegółowych dat. Na razie rozmawiałem ze znajomymi trenerami i zobaczmy, kto zdecyduje się z nami zmierzyć – wyjaśnia trener Kaniewski.

A z jakim nastawieniem jego podopieczni przystąpią do najbliższych spotkań? – Najpierw skupiamy się na ciężkiej pracy. Wierzę jednak, że będziemy w stanie powalczyć z rywalami. Nikt nie nakłada na nas dodatkowej presji, że na pewno musimy wywalczyć promocję do pierwszej ligi. Damy z siebie wszystko i zobaczymy, gdzie nas to zaprowadzi – zapewnia opiekun Tomasovii.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1900

rozpoczęto budowę nowojorskiego metra

1902

przyjęto flagę Nowej Zelandii

1949

21. ceremonia wręczenia Oscarów: w kategorii najlepszy reżyser wygrał John Huston za „Skarb Sierra Madre”

1958

Elvis Presley został powołany do wojska

1965

amerykańska sonda Ranger 9, po wykonaniu 5814 zdjęć, rozbiła się planowo o powierzchnię Księżyca

1973

premiera albumu „The Dark Side of the Moon” brytyjskiej grupy Pink Floyd

1976

w rozegranym na Stadionie Śląskim w Chorzowie meczu towarzyskim Polska przegrała z Argentyną 1:2

1980

premiera filmu „Dyrygent” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W rolach głównych: John Gielgud, Krystyna Janda i Andrzej Seweryn

2012

w Warszawie otwarto Most Marii Skłodowskiej-Curie

9

Oscarów (na 12 nominacji) zdobył film „Angielski Pacjent”. Dla najlepszego filmu, najlepszego reżysera (Anthony Minghella), aktorki drugoplanowej (Juliette Binoche), muzyki oryginalnej (Gabriel Yared), za najlepszą scenografię, kostiumy, dźwięk, montaż i zdjęcia (John Seale). 69. ceremonia rozdania Oscarów odbyła się 24 marca 1997 roku w Shrine Auditorium w Los Angeles

Trudna i nieoczywista

DO ZOBACZENIA W ramach wiosennych nowości Grupy TVN Discovery w kwietniu na antenę trafi serial „Żywioty Saszy – Ogień”. Magdalena Boczarska wciela się w nim w rolę Saszy Załuskiej, profilerki kryminalnej, która po latach spędzonych w Wielkiej Brytanii wraca do Polski



Magdalena Boczarska jest przekonana, że serial „Żywioty Saszy – Ogień” zaintryguje widzów i z dużym zacięciem będą oni oczekiwali na kolejne odcinki. W swojej bohaterce Saszy najbardziej podoba jej się to, że jest tajemnicza, powściągliwa i nieoczywista.

– „Żywioty Saszy” są na podstawie cyklu książek Katarzyny Bondy „Cztery żywioty” i ja gram profilerkę, Saszę Załuską, wybitną psycholog policyjną, która jest zupełnie inną osobą, niż się wydaje. To bardzo tajemnicza postać i wydaje mi się, że bardzo ciekawe i intrygujące jest to, że widz wraz z po-

znawaniem kryminalnych zagadek i ze śledzeniem procesu, jak Sasza je rozwikluje, będzie też próbował rozwikłać zagadkę, kim ona tak naprawdę jest i jaka jest jej przeszłość – mówi agencji informacyjnej Newseria Lifestyle Magdalena Boczarska.

Sasza zostaje skierowana do pracy w Łodzi, gdzie ma pomagać w schwytaniu osoby odpowiedzialnej za serię podpałów i wybuchów. Zadanie nie będzie łatwe, bo na drodze do rozwiązania sprawy stoi nie tylko brak jednoznacznych dowodów i tropów, ale też wątpliwości przełożonych i współpracowników co do umiejętności profilerki. Magdalena Bo-

Dawno żadna postać nie sprawiła mi takiej trudności. Sasza jest bardzo nieoczywista, bardzo skryta i dogryzienie się do niej było dla mnie rzeczywiście nie lada wyzwaniem – mówi Magdalena Boczarska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

czarska przyznaje, że wykreowanie tej postaci nie było dla niej łatwym zadaniem. – Dawno żadna postać nie sprawiła mi takiej trudności. Sasza jest bardzo nieoczywista, bardzo skryta i dogryzienie się do niej było dla mnie rzeczywiście nie lada wyzwaniem. Plus oczywiście musiałam się przygotować

do roli policjantki, między innymi z zakresu strzelania. Generalnie to było zupełnie coś innego niż role, które grałam do tej pory, zazwyczaj dużo bardziej emocjonalne, przynajmniej na pierwszy rzut oka, i dla mnie z aktorskiego punktu widzenia dużo bardziej łatwiejsze do zdefiniowania.

Aktorka cieszy się jednak, że z powodu pandemii nie została całkowicie bez pracy. Choć nie ukrywa, że na początku, kiedy zdjęcia do różnych produkcji zostały przerwane i nikt nie wiedział, kiedy będzie możliwość ich kontynuowania, to pojawił się pewien niepokój. Udało jej się jednak powstrzymać negatywne emocje i wyko-

rzystać ten czas przestoju z pożytkiem dla siebie i rodziny.

– Wszystkich nas łączy to, że był to bardzo trudny czas, czas strachu, refleksji, bliskości i też pewnie małych wzruszeń. W ciągu ostatniego roku na pewno zwolniłam, ale też spędziłam sporo czasu ze swoją rodziną i też jak u wszystkich było go więcej niż normalnie. Ten czas dał mi refleksję, bliskość z rodziną, ale też szczęśliwie udało się pracować, co prawda nie w takim zakresie jak w poprzednich latach, ale ja należę do osób, które absolutnie narzekać nie mogą.

Serial będzie można oglądać na antenie TVN od 6 kwietnia. **NEWSERIA LIFESTYLE**

Portugalia i nowe cuda

GRAMY Tylko wczoraj w Civilization VI na platformie Steam grało 37 980 graczy, co daje 22. miejsce na liście najpopularniejszych gier. A przecież produkcja studia Firaxis Games ma już swoje lata: ukazała się w październiku 2016 roku.

Od tamtej pory gra doczekała się dwóch dużych dodatków i kilku mniejszych. Poza tym twórcy cały czas grę aktualizują, poprawiają i balansują. A teraz kończą z dodatkiem New Frontier Pass. W jego ramach co 2-3 miesiące ukazywały się pakiety z nowymi cywilizacjami i trybami gry.

Jutro premierę będzie miał ostatni pakiet. Będzie nowa cywilizacja, nowy tryb, nowa mapa i nowe cuda.

Najważniejsza jest oczywiście nowa nacja, czyli Portugalia z Janem III Awizem na czele. Nietrudno przypuszczać, że powinna to być cywilizacja skupiona na szlakach handlowych i sprawnej flocie. I tak właśnie jest. Unikalna umiejętność Portugalii to Casa Da Índia. Dzięki temu będziemy mieli



znacznie większe przychody z międzynarodowych szlaków handlowych i dodatkowych kupców z większym zasięgiem. Ale szlaki handlowe będzie można tworzyć tylko do miast leżących na wybrzeżu lub dysponujących dzielnicą portową.

Unikalna umiejętność Jana III Aviza to Porta do Cerco: zwiększony zasięg widzenia dla wszystkich jednostek, większa maksymalna

Civilization VI: Szkoła nawigacji w portugalskim mieście

FOT. FIRAXIS GAMES

liczba szlaków handlowych po spotkaniu nowej cywilizacji i otwarte granice ze wszystkimi miastami-państwami. Naszą flotę zasili unikalna jednostka morska. Nau zastępuje karawelę. Rozpoczyna rozgrywkę z

jednym darmowym awansem, jest tańsza w utrzymaniu i dysponuje dwoma ładunkami potencjału, dzięki którym może wznosić faktorie. To specjalne porty dostępne wyłącznie dla Portugalii. Można je budować wyłącznie na polu wybrzeża należącym do obcego miasta sąsiadującego z zasobem luksusowym lub dodatkowym. Utworzenie szlaku handlowego do miasta z

faktorią zapewnia Portugalii dodatkowe złoto i produkcję.

Tylko Portugalia może też zbudować szkołę nawigacji, która zastępuje uniwersytet i zwiększa produkcję jednostek morskich w danym mieście. Zwiększa też wiarę generowaną przez każde dwa pola wybrzeża lub jeziora znajdujące się w jego granicach oraz zapewnia dodatkowe punkty wielkiego admirała.

Pozostałe nowości to mapa obszarami podmokłymi i dwa cuda świata. Torre de Belém daje, w największym skrócie, dodatkowe złoto i punkty wielkiego admirała. A Etemenanki zapewnia dodatkową naukę w każdej turze i dodatkowe punkty nauki, produkcji i wiary za odpowienie pola w mieście.

Ostatnia nowość to tryb z zombie, w którym będziemy odpierać hordy tychże. Lub nasyłać je na przeciwnika.

Dodatek będzie dostępny od czwartku dla wszystkich posiadaczy New Frontier Pass. Będzie go też można kupić osobno. **(RAD)**